KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 2 PAŹDZIERNIKA 1929. Nr. 256.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Ożywienie w Sejmie i w Senacie.

Narady klubowe i znamienne uchwały.

WARSZAWA, 1.10. (Tel. wł.). Z racji pierwszego ożywił się Sejm i Senat. Przybyło do stolicy wielu posłów i senatorów. Większość klubów poselskich odbyła posiedzenie.

Z dużem zainteresowaniem oczekiwano przebiegu narad klubu B. B., gdzie prezes poseł Sławek miał wygłosić przemówienie w związku z nieudaną akcją odbycia konferencji z przedstawicielami klubów. Doznano jednak rozczarowania, gdyż p. Sławek wskutek choroby do Sejmu nie przybył, a przewodniczył i wygłosił referat polityczny poseł Kościałkowski. Referat gospodarczy wygłosił poseł prof. Krzyżanowski, o rolnictwie p. Potworowski, organizacyjny p. Pacholczyk. Klub stwierdził konieczność „ostrego wystąpienia“ przeciwko atakom na marsz. Piłsudskiego.

W Wyzwoleniu dokonano wyboru nowego prezydjum. Na miejsce prezesa Woźnickiego wszedł p. Róg, wiceprezesami wybrano: Woźnickiego, Smolę i Koterę.

Na zebraniu klubu P. P. S. p. Niedziałkowski wygłosił referat o sytuacji politycznej i przypomniał poprzednią uchwałę klubu, domagającą się dymisji gabinetu Świtalskiego. Klub na wniosek p. Czapińskiego politykę prezydjum klubu aprobował.

Klub Ch. D. przyjął do wiadomości sprawozdanie prezesa Chacińskiego.

Klub poselski P. S. L. Piast omawiał sytuację polityczną. Zarząd klubu podał się do dymisji, a nowe wybory odbędą się 19 b. m.

Klub Stronnictwa chłopskiego aprobował politykę prezydjum klubu i wniósł żądanie zwołania sesji Sejmu i Senatu w czasie najbliższym.

Na początku rezolucji powiedziano: „Klub uważa bezzwłoczną dymisję Rządu i likwidację całego systemu sanacyjnego za rzecz zupełnie dojrzałą, którą kraj i wszystkie warstwy pracującej ludności przyjmą z uczuciem ulgi“. Ostatni ustęp rezolucji zwraca się przeciwko „wystąpieniom publicystycznym p. Piłsudskiego“.

N. P. R. przeprowadziła obszerną dyskusję o sytuacji politycznej.

P. JERZY WOLFF

prezydentem m. Zawiercia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu. Na posiedzeniu tem dokonano wyboru zarządu miasta. Nie obsadzono jedynie narazie stanowiska wiceprezydenta miasta.

Prezydentem miasta Zawiercia został wybrany p. Jerzy Wolff, długoletni ławnik i radny m. Sosnowca.

Na ławników powołano pp. inż. E. Dębskiego (Ch. D.), B. Hendlera (żydzi) i Jana Hajdasińskiego (NPR).

Dzięki wczorajszym wyborom kryzys samorządowy w Zawierciu przeminął szczęśliwie.

Wybór p. Jerzego Wolffa na stanowsiko prezydenta miasta daje rękojmię, że sprawy samorządowe w Zawierciu wejdą na drogę normalnego rozwoju, p. Wolff bowiem przez wieloletnią pracę w samorządzie na terenie Zagłębia jest niewątpliwie jedną z najpoważniejszych sił na tem polu pracy społecznej.

O uznaniu, jakiem p. Wolff cieszy się w Zawierciu, świadczy fakt, że przy wyborze prezydenta na 25 głosujących 19 gł. padło na p. Wolffa.

Krwawe bunty chłopskie

przeciw sowietom grożą powszechnym wybuchem.

RYGA, 1-10. Z Charkowa donoszą o nowem powstaniu chłopów przeciwko władzy sowieckiej. W 9 wsiach pod Kaniowem, a także w miasteczku Bogusław tłum włościan zamordował członków komisji zbożowej, rekwirującej zboże oraz rozbroił milicję sowiecką.

Stacjonowany w Czerkasach pułk G. P. U., wysłany w celu stłumienia rozruchów, odmówił posłuszeństwa i nie chciał strzelać do chłopów.

RYGA, 1-10. Z Moskwy donoszą, że w mieście Ałma-Ata w Azerbejdżanie odbył się samosąd nad sekretarzem miejscowej organizacji komunistycznej Karabalinem, z którego inicjatywy zamknięto meczet. Ludność powiesiła Karabalina na placu przed meczetem i rozbroiła milicję, która stanęła w jego obronie.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 1-10. (PAT.) Dziś o g. 10.30 powrócił z Poznania samolotem prezes Rady ministrów dr. Kazimierz Świtalski. Tym samym samolotem powrócili ministrowie Kühn i Matuszewski z małżonką.

—

PARYŻ, 1-10. (PAT.) Przybył tu ks. kardynał Hlond w towarzystwie ks. biskupa Przeździeckiego celem wzięcia udziału w pogrzebie kardynała Dubois.

—

WARSZAWA, 1-10. (PAT.) Dziś rano przybył do Warszawy nowomianowany minister pełnomocny Rumunji w Polsce p. Cretzianu. Minister Cretzianu został powitany na dworcu przez posła polskiego w Bukareszcie Szembeka, członków poselstwa rumuńskiego z charge d'affaires p. Dawidowskim na czele, przedstawicieli M. S. Z. i licznych dziennikarzy.

PRZEGLĄD PRASY.

Rola prawników w państwie.

Z okazji warszawskiego zjadu polskich prawników (po zjeździe wileńskim w r. 1924 drugiego od powstania państwa polskiego) p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim" zamieszcza parę znamiennych uwag. Przypomina więc przedewszystkiem stan dotychczasowy:

Na jakieś 1 i pół setki ministrów, którzy się w Polsce w ciągu jedenastu lat zmieniali, było prawników około... dziesięciu. Zdarzył się nawet jeden minister sprawiedliwości nieprawnik. A ilu było i jest wojewodów prawników? Ba starostów prawników?... Bodaj że możnaby powiedzieć, iż w Polsce odbywał się mimowoli bojkot prawników. W życiu publicznem byli oni bici systematycznie przez inżynierów, lekarzy, rolników, przyrodników, doktorów filozofji.

Następne autor przypomina, jak do niosłą (nawet aż zanadto wielką) rolę grali prawnicy w państwie niemieckiem:

Niemcy przedwojenne były rządzone od góry do dołu przez prawników. Nikt zaś nie powie, że administracja niemiecka była zła. Owszem, panuje i u nas i na świecie mniemanie, że należała ona do wzorowych, do najlepszych w Europie.

Wreszcie zaś, w stosunku do Polski:

Czy możemy sobie np. wyobrazić, żeby prawnicy, gdyby mieli większy udział w budownictwie państwowem, nie dojrzeli tego, iż jednem z pierwszych zadań w Polsce jest sprawny wymiar sprawiedliwości? Żeby nie umieli przekonać, iż w dobrej organizacji wymiaru sprawiedliwości tkwią bardziej podstawowe zadania państwo we, niż nawet w oświacie?... Obecny zjazd prawników w Warszawie powinien obudzić zainteresowanie obywateli z tego głównie punktu widzenia: czy jest to doba, kiedy prawnicy upomną się o właściwą rolę publiczną w państwie? Kiedy stworzą doktrynę, że bez prawników nie można dobrze zorganizować państwa?

Arystokratyzm P. P. S.

„Przedświt" raz za razem otwiera widok za kulisy PPS., które zna, jak nikt inny. Obecnie atakuje „arystokratyzm" PPS.

Tylko bardzo naiwni — pisze — mogą sobie wyobrażać, że na plenum klubu zapadają jakieś decydujące uchwały. Najważniejsze postanowienia zarówno w pierwszym Sejmie, jak i w następnych zapadały nie na zebraniach, a w poufnych pogawędkach paru „asów", a klub stawiany był wobec faktu dokonanego. Spekulowano tu zawsze na karność i przywiązanie do organizacji — i nie zawodzono się.

Jeżeli właśnie tym specjalnym „elityzmem" socjalistycznym zajmujemy się, to tylko dlatego, że bez zrozumienia tej arystokratycznej struktury cekawistycznej organizacji, niepodobna rozumieć janusowego oblicza tej grupy. Oblicze to, gdy zwrócone jest ku masom, choćby temi „masami" był własny klub, na wspomnienie Piłsudskiego, sanacji, rządów pomajowych pokrywa się zmarszczkami gniewu, z oczu strzelają błyskawice, z ust pada groźny, krwiożerczy okrzyk: „Żadnej zgody! Chcę krwi, chcę głowy Świtalskiego i Prystora!" Natomiast to drugie oblicze, zwrócone do rządu, uśmiecha się obleśnie i żebrze, insynuując równocześnie i starając się teroryzować: „Zgodzę się na wszystko, dajcie mi tylko pozory ustępstw, zatrzymajcie akcję w Kasach chorych, oddajcie mi na łaskę i niełaskę „fraków", bo jak nie, to...

Niezła to charakterystyka metod P. P. S.

Pod pręgierz.

W artykule pt. „Pod pręgierz opinji polskiej", „Lwowski Kurjer Poranny" podaje następującą wiadomość:

Znany z brudnej afery dolarowej inż. Paykart, szwagier b. premjera prof. Bartla, sprzedał onegdaj w Brzuchowicach swoją willę metropolicie ks. Szeptyckiemu za sumę 8 tys. dolarów. Ks. Szeptycki zamierza w zakupionej willi urządzić ochronkę ruską.

Społeczeństwo polskie dowiaduje się o tym fakcie z największem oburzeniem, piętnując akcję sprzedawczykowską, iż ktoś niszczy polski stan posiadania. Opinja stawia zawsze sprzedawczyków pod pręgierz, tym razem — wobec groźnej sytuacji żywiołu polskiego i wznowionej akcji „ukraińców" — czyni to tem dobitniej. Jeśli można, należałoby sprzedaż unieważnić i uratować polską posiadłość z rąk ks. metropolity Szeptyckiego, który od pewnego czasu wykazuje zbyt wielką zapobiegliwość w kupowaniu polskiej ziemi i polskich nieruchomości. Widocznie szef cerkwi św. Jura otrzymał skądś większe fundusze...

Główna kwatera w Sosnowcu

międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem.

Dochodzenie prowadzone wspólnie przez policję polską i niemiecką w sprawie szajki handlarzy żywym towarem, grasującej na terytorjum Polski, dało sensacyjne wyniki.

Stwierdzono, że była to wielka organizacja zbrodni, rozporządzająca licznymi agentami, mająca swe ekspozytury we wszystkich większych miastach w Polsce, Niemczech, Belgji, Francji i Brazylji, że miała własną fabrykę fałszywych paszportów i trudniła się dodatkowo przemycaniem ludzi przez zieloną granicę.

Nić, p owadzącą do wykrycia szajki, pochwycono u dwu żydów z Małopolski Wschodniej Rotfleisza i Kleinera, przemyconych przez agentów szajki do Bytomia. Ujęci w Bytomiu musieli po odcierpieniu kary za nielegalne przekroczenie granicy pod konwojem wrócić do Polski.

Rotfleisz i Kleiner badani następnie przez policję zeznali, iż za przemycenie zapłacili dwu braciom Feldbaumom w Sosnowcu 20 dolarów, oraz wskazali na mieszkanie niejakiego Mellera w Sosnowcu, gdzie mieli się zetknąć z innymi kandydatami do przemytu.

Na podstawie tych zeznań przystąpiono do dalszego śledztwa, przyczem okazało się, że przemycanie ludzi przez granicę było tylko ubocznem zajęciem Feldbaumów i grupującej się wokół nich szajki, głównym zaś ich procederem był handel żywym towarem.

Agenci w rozmaitych miastach polskich, a w szczególności rodzina Hauptmannów w Piotrkowie, werbowali dla Feldbaumów młode dziewczęta, pod pozorem udzielania im posad, a następnie przewożono je do Ciesanwic. Tu przeprowadzano klasyfikację „towaru", dzielono na partję i wysyłano do niejakiego Herszla Chrzanowskiego w Będzinie, skąd nieszczęśliwe ofiary przeprowadzano do Czeladzi, gdzie znów oddawano je w ręce przemytnika.

Z Czeladzi przewożono je wprost już przez zieloną granicę niemiecką do domów publicznych w Paryżu, Brukseli, Luksemburgu, Buenos Aires.

Za dostarczenie jednej dziewczyny pobierali Feldbaumowie i towarzysze około 2.000 złotych, za nielegalne zaś przeprowadzenie przez granicę poborowych uchylających się od służby wojskowej 50 do 60 dolarów.

Na czele szajki oprócz Feldbaumów był niejaki Abram Bryl, z Piotrkowa, zwany powszechnie „Kaczką".

Do tej pory nie zdołano go ująć, aczkolwiek jest rzeczą pewną, że znajduje się on w granicach państwa i nadal uprawia swój proceder.

Agentów szajki Gutermana, Chrzanowskiego, Hauptmanna i Hausnera przytrzymano, przemytników zaś Czyża, Lubańczyków i Kurca z Sosnowca oraz Piotrowskiego i Lipskera z Jasła wypuszczono na wolną stopę.

Na podstawie zeznań wspólnika Feldbaumów po stronie niemieckiej niejakiego Grzeszczyka, karanego już za handel żywym towarem w Belgji, aresztowano Rajzlę Feldbaumową i Backermeistra, który ma na sumieniu swem hańbę i poniewierkę wielu dziewcząt. Wywoził on z Polski dziewczęta do Antwerpji, skąd je już dalej „konwojował" do Brazylji niejaki Natan Ziton, również ujęty po stronie niemieckiej. Wraz z Zitonem aresztowała policja niemiecka drugiego żyda z b. Kongresówki, podającego się za Salomona. Tożsamości Salomona i Zitona nie udało się dotychczas ustalić.

Szczegółowa rewizja przeprowadzona u aresztowanych, ujawniła korespondencję, nadsyłaną z Polski, Niemiec, Belgji i Francji.

Istnieje również podejrzenie, iż niektórzy urzędnicy niemieccy pozostawali w kontakcie z bandą, udzielając prawa pobytu przemycanym przez teren Rzeszy poborowym i dziewczętom oraz wizując ich fałszywe paszporty.

Ponieważ sprawa tej wielkiej szajki jest niezmiernie skomplikowana, przeto Ministerstwo sprawiedliwości ma delegować do jej przeprowadzenia specjalnego sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi.

Górnośląskie ubezpieczenia górnicze

zostały przyznane Polsce.

GENEWA, 1-10. (PAT.) W dniu 26 września skończyły się w Genewie obrady komisji z art. 312 traktatu Wersalskiego, mającej na celu opracowania w sprawie rozrachunków polsko - niemieckich w zakresie górnośląskich ubezpieczeń górniczych za leceń dla Rady Ligi Narodów.

W pracach komisji brali udział z ramienia Rządu polskiego dyr. Horowitz jako członek komisji, prof. Sułkowski jako jego zastępca, radca ministerjalny dr. Fischlowitz z ramienia Ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz dyr. Potyka, Okołowicz i inspektor Bacik z ramienia zainteresowanych górnośląskich instytucyj ubezpieczeniowych.

Komisja większością głosów trzech członków niezależnych, wyznaczonych przez Radę administracyjną międzynarodowego biura pracy: senatora Abbiatego, prezydenta Linstaedta, prof. Mosera oraz członka polskiego przy wstrzymaniu się od głosu członka niemieckiego — uchwaliła zalecenie, przyznające Polsce nieruchomości byłych niemieckich instytucyj ubezpieczenowych, położonych w Polsce o wartości książkowej 12 miljonów marek oraz 1 i pół milj. zł. w gotówce.

Ponadto przyznano Polsce wierzytelności hipoteczne oraz wierzytelności ze skryptów dłużnych, oraz zdeponowane w Szwajcarji papiery wartościowe wartości około 3 milj. marek złotych, co stanowi trzy czwarte objektów wartościowych dawnych niemieckich instytucyj ubezpieczeń górniczych na Górnym Śląsku.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Zł. 50.000 — Nr. 155050.
Zł. 20.000 — Nr. 49497.
Zł. 15.000 — N-ry: 52448 173882.
Zł. 5.000 — N-ry: 13035 32024 57362 93372 143370.
Zł. 3.000 — N-ry: 32191 36526.
Zł. 2.000 — N-ry: 1709 17702 18914 63879 64665 97940 117005 127407 149479 157006.
Zł. 1.000 — N-ry: 4952 32957 33265 42021 56287 77426 86395 95679 108937 111822 117479 127588 129268 141057 153078 159545.
Zł. 600 — N-ry: 524 1946 9297 10332 18073 25541 41147 47905 57446 62124 62517 68047 70148 74667 77424 82033 86171 103468 103592 110611 114553 138480 143604 152811 162496 168455 171371.

Tabele wygranych losów za wszystkie dni ciągnienia V kl. są do przejrzenia u kolektorów:

W Sosnowcu: E. Gruszczyńskiego, ul. 3-go Maja 8. Księgarnia „Wiedza", Wł. Czechowskiego, ul. 3-go Maja 8.

W Będzinie: Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

W Dąbrowie Górn.: Wł. Olejarczyka, ul. Sobieskiego 11.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V klasy., dokąd zapas starczy.

Zł. 500 — N-ry: 1658 5007 5400 6938 10904 12442 15424 16319 17295 19188 20266 20434 24145 24370 26510 27047 30135 30529 31193 34524 38052 39039 40109 40403 42458 43253 43547 44232 46827 47576 47638 48055 48194 48642 50125 50610 50650 54053 55174 56644 58439 58846 60614 61512 61611 61791 65259 66917 66484 67327 68795 69670 71337 11737 76147 76368 79061 79181 84209 85918 86579 85604 87388 87403 87771 89978 90387 90517 90534 91580 91914 92348 92987 96137 97300 98279 98870 98961 99390 100332 101554 102638 102601 103853 104630 105293 106737 108487 109040 110425 113209 113247 113271 113835 116514 117090 117326 117873 117935 118466 119039 119375 119512 119664 120303 121428 121606 122804 123215 123486 125516 124570 125036 127603 128173 128692 130477 131244 132002 132239 133199 130949 136661 137086 140148 140813 141907 142637 147430 149671 150377 150515 151058 151813 152587 153634 155191 157383 166519 164808 165292. 165559 166198 171183 171223 171365 171617 172252 172950 173473 174658 178709 178955 179508 180280 183970 184142.

W kolekturach
JÓZEFA HLAWSKIEGO
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Zawierciu, Piłsudskiego 5
w Grodźcu, Będzińska, d. Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 21-ym dniu ciągnień V kl.
padły następujące wygrane:
Zł. 1.000 na nr. 159545
Zł. 600 na nr. 9297 74667

oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 3203 3214 3240 11680 14907 47784 51721 51760 58245 74612 74651 92833 109499 127332 127354 144358 144387 144395 144396 151243 158762 158790 158793 159503 159558 161250 163818 170325 177052 177093 179288 180923 180982.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 9 października b. r. włącznie.

Urzędowe tabelki wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie.

Waldemaras wróci

NA DAWNE STANOWISKO.

KOWNO, 1-10. (AW.) Generał Plechawiczius udzielił wywiadu współpracownikowi „Judische Stimme". Przesilenie gabinetowe Plechawiczius tłomaczy przemęczeniem i rozdrażnieniem Waldemarasa, wskutek czego mogły wynikać wieczne nieporozumienia nawet w sprawach błahych. Jednak Plechawiczius wierzy, że nowy rząd w sprawach najważniejszych nie będzie się mógł obejść bez Waldemarasa i wcześniej czy później Waldemaras powróci na dawne swe stanowisko.

TAJEMNICE PROPAGANDY NIEMIECKIEJ.

„W pierwszej linji bezwarunkowe oddanie korytarza Wisły"

W Niemczech rozgorzała namiętna walka, wywołana rewelacjami „Korespondencji narodowo - liberalnej", będącej organem partji min. dr. Stresemanna. Rzecz cała miała taki początek:

Gdy dr. Stresemann powrócił z Hagi, wtedy prawicowi politycy hakatystyczni zarzucili mu, że poczynił zbyt wielkie ustępstwa Francji a wzamian zato bardzo mało uzyskał. Mieli mu więc za złe, że się wdawał w częste rozmowy z rządem francuskim i że okazał się przesadnie uległym i łatwo dostępnym dla żądań francuskich.

Zdenerwowany minister nie mógł się opanować. Stracił cierpliwość i uchylił rąbka tajemnicy, otulającej poufną niemiecką politykę. Dzienniki, popierające min. Stresemanna, ujawniły część szczegółów odnoszących się do propagandy zagranicznej, w której biorą udział wszystkie stronnictwa niemieckie. Zwolennicy min. Stresemanna chcieli swojemi rewelacjami udowodnić, że z Francuzami i Anglikami rozmawiali nietylko socjaliści, demokraci, centrowcy czy dr. Stresemann, ale także posłowie hakatystyczni z prawicy.

Na tem tle rozpętała się istna burza oświadczeń, sprostowań, wyjaśnień itd. Nawet b. francuski premjer dr. Poincare, musiał zabrać głos w tej sprawie. W Niemczech zaś wzajemne oskarżenia jeszcze nie ustały i niewiadomo, kiedy się to skończy. Jedni twierdzą że to oni chcieli wytargować najlepsze warunki dla Niemiec, gdy natomiast inni sobie przypisują zasługę zysków i zdobyczy dyplomatycznych.

Nas obchodzi nie tyle sposób i ilość uczestników propagandy, ile jej przedmiot. I temu właśnie przedmiotowi poświęcamy kilka uwag.

Rzeczywistym bohaterem wspomnianych zatargów propagandowych jest prawicowy poseł niemiecki dr. Moritz Klönne (Deutschnationale Partei), wpływowy przemysłowiec z Dortmundu. On to jeździł do Anglji i do Francji, ażeby torować drogę niemieckiej polityce i przygotować podstawy pod „porozumienie niemiecko - angielsko - francuskie". Rozmawiał z wysokiemi osobistościami politycznemi, dotarł nawet do premjera Poincarego, przedkładając im swoje poglądy.

Oprócz niego podobną działalność poufną rozwijał inny przemysłowiec o głośnem nazwisku, Arnold Rechberg, oraz generał v. d. Lippe. Ze strony francuskiej padły narazie nazwiska pos. Pawła Reynaud'a oraz gen. Walch'a. Było jednak więcej polityków angielskich i francuskich, którzy nietylko naradzali się z wysłannikami niemieckimi, przyjmując ich u siebie lecz także sami jeździli do Berlina, chcąc skuteczniej pracować nad „porozumieniem" z Niemcami.

O tych wszystkich wyjazdach i przyjazdach, jakoteż o ich przebiegu i celu — ministerstwo spraw zagranicznych w Berlinie było szczegółowo poinformowane. Zarówno min. dr. Stresemann, jak podsekretarz stanu dr. Schubert, oraz ambasador niemiecki w Paryżu i Londynie wiedzieli o wszystkich posunięciach i krokach. Jest to dowód, że obok jawnej propagandy rozwijano jeszcze na szeroką skalę propagandę tajną, która miała być uzupełnieniem urzędowych wysiłków.

A teraz rzecz najciekawsza: Cóż było przedmiotem poufnych rozmów niemiecko - angielsko - francuskich? Mówi nam o tem główny uczestnik i bohater tej tajnej propagandy, dr. Klönne (patrz: „Ostpreuss. Zeitung", nr. 223):

> W tych rozmowach... mniej więcej stwierdzałem, że przystąpienie Niemiec do współpracy niemiecko — angielsko — francuskiej byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby przynajmniej najelementarniejsze żądania niemieckie zostały zaspokojone. Jako takie wymienilem nie tylko... opróżnienie Nadrenji i oddanie Saary, odwołanie kłamstwa o przyczynach wojny... pewne pomnożenie niemieckich sił wojskowych, lecz... w pierwszej linji bezwarunkowe oddanie korytarza Wisły, pełne przywrócenie niemieckiego zwierzchnictwa itd.

W powyższem oświadczeniu dr. Klönne'go cele polityki niemieckiej są wyraźnie i niedwuznacznie określone: „W pierwszej linji bezwarunkowe oddanie korytarza Wisły"—oto główna treść niemieckich wysiłków. Jeżeli ktoś dostał zawrotu głowy z powodu tego, że min. dr. Stresemann głosował łaskawie w Genewie na min. Zaleskiego, by go wybrać na niestałego członka Rady L. N., to obecnie powinien się wyleczyć z wszelkich złudzeń.

Niemcy idą bowiem wytkniętą linją systematycznie i konsekwentnie, a celem ich wysiłków jest „korytarz Wisły" — czyli zarówno Pomorze jak i Gdańsk.

Potężna rozbudowa

STOLICY JUGOSŁAWJI.

Stolica Jugosławji, Belgrad, należy do miast, które w dobie powojennej najsilniej rozwinęły się. W ostatnich sześciu latach wybudowano w Belgradzie około 12.000 nowych domów, — tak że w tej chwili liczb domów na całym terenie Belgradu obejmuje imponującą cyfrę 20.470 zabudowań. Jeśli weźmie się pod uwagę, że jeszcze w roku 1921 liczył Belgrad zaledwie 8 tysięcy domów — wzrost obecny wyniesie około 150 procent. Odpowiednio wzrosła również i ogólna cyfra ludności belgradzkiej, która w tej chwili wynosi około 250.000 mieszkańców.

LIST Z WARSZAWY.

W KALEIDOSKOPIE PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH. — UCIECZKA Z NIŻSZYCH KLAS SZKÓŁ ŚREDNICH. — AŻ TRZY OPERETKI! — W TEATRACH. — POWODZENIE SZTUKI NOWACZYŃSKIEGO.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Aczkolwiek sezon polityczny rozpoczął się, nikt nie potrafi wyrozumieć, czy zarysowały się perspektywy jakichś nadzwyczajności, czy może normalnego spokojnego żywota. I choć często w rozmowach słychać pytanie: Co dalej? — rychło jednak wszelkie rozmówki przechodzą z tematów politycznych na gospodarcze i finansowe.

— Zauważył pan, jak w naszych warunkach poczynają się opierać interesy na niezdrowych podstawach? Np. rejentom idzie dobrze kancelarja, skoro mają protesty weksli. Kupiec nie ma na reklamę swego interesu w dziennikach, gdzie walną część ogłoszeń zajmują... licytacje komorników. Jakie to objawy niezdrowe.

W rodzinach wielką troskę stanowi nowy rok szkolny. Ileż to teraz kosztują podręczniki naukowe? Ileż wpisy szkolne, gdy posiadamy teoretycznie naukę bezpłatną.

— Panie kochany — żalił się mi pewien wysoki urzędnik państwowy — ojciec mój był odemnie starszy o 32 lata, a jednak uczyłem się z jego książek i jego podręczników przy nauce języków klasycznych. Teraz co rok nowy podręcznik a co dwa nowe wydanie tego samego podręcznika. Ciągle coś nowego...

Przy tegorocznych wpisach zaobserwowano w Warszawie ciekawy objaw, nienotowany dotąd nigdy: oto liczba młodzieży, zapisanej do trzech klas najniższych gimnazjalnych, spadła ogromnie. Stało się to dzięki wprowadzeniu nowego systemu nauczania i utożsamieniu planu nauczania w trzech początkowych klasach gimnazjalnych z planem nauczania w trzech klasach najwyższych szkoły powszechnej. Okazało sie, iż rodzice, unikając opłat szkolnych, wysyłają dzieci przeważnie dalej do wyższych klas szkoły powszechnej.

W takich warunkach gospodarczych może ryzykowna jest zapowiedź powstania aż czterech teatrzyków dla dzieci i młodzieży. Najpoważniejszą z tych imprezą jest zainicjowany przez Halinę Starską i H. Gallową zespół „Jaskółka", który pragnie dać dziatwie pokarm duchowy o wysokiej klasie artystycznej i wykonany siłami wybitnemi.

Ryzykowne zapewne będzie stworzenie w mieście aż trzech nowych operetek. Podczas wakacyj funkcjonowała operetka Lucyny Messal w lokalu jednego z teatrzyków przy ul. Marszałkowskiej. Teraz Messalka daje codziennie dwa spektakle, łamiąc się wytrwale z oziębłością publiczności, a tymczasem będzie miała do pokonania jeszcze konkurencję tzw. operetki konkurencyjnej, która powstaje przy Nowym Świecie w dawnem kinie „Roccoco". Słychać, że jeszcze powstanie trzecia. Po co?.. Przy tak ogromnem powodzeniu teatrzyków rewjowych?...

Nasze teatry za to mają powodzenie. Dzień w dzień widownia wyprzedana do ostatniego miejsca. W Polskim siedem tygodni „Artyści" spółki amerykańskiej: Mankers Watters i Hopkins — przerobieni przez Marjana Hemara w tłomaczeniu St. Kuszelewskiej, tak cenionej tłomaczki Londona — ściągają nieprzebrane tłumy widzów. To nie tyle sztuka, ile, a przedewszystkiem — gra artystów. Jaracz daje tu kreację tak głęboko przeżytą i tak żywą, że bez kwestji należeć będzie do jego najklasyczniejszych. Jako partnerkę posiada Modzelewską, której talent rozwinął się niezmiernie.

W Narodowym piąty tydzień idzie Nowaczyńskiego „Wiosna ludów" („W cichym zakątku")!. Zdumiewać się trzeba, dlaczego dotąd nie wystawiono tej sztuki w Krakowie, a podziwiać Warszawę, iż pomimo bojkotu sztuki przez szereg pism, pomimo nieprzygotowania słuchaczy do epoki 1848 r. w Krakowie, pomimo nieznajomości niemieczyzny, czeskiego i francuskiego — trudno dostać miejsce. Węgrzyn jako Nedostal stwierdził olbrzymią rozpiętość swego talentu — od tragizmu do charakterystycznych typów. Publiczność bije brawa artystom przy otwartej widowni i co chwila bucha salwami śmiechu i radości. Ćwiklińska dała kreację wykwintną i świetną w typie. Solski do galerji swych typów dołączył typ dawnego austrjackiego starosty, przekazanego nam przez powieści Lama, Łozińskiego i Zacharjasiewicza.

Co najciekawsze, to ów bojkot. Pięć pism o kierunku t. zw. sanacyjnym nie podało recenzji ze sztuki. Dzisiaj jeszcze pisma p. Fryzego nie podają repertuaru, byle nie wymienić nawet tytułu sztuki Nowaczyńskiego. Tymczasem powodzenie wzrasta, bo najlepszą reklamą jest zwyczajna — z ust do ust. Tej wierzy publiczność.

Wreszcie Letni wystąpił przed dwoma tygodniemi z „Procesem Mary Dugan", obiegającym obecnie sceny europejskie. Dziwne to: dwie sztuki amerykańskie równocześnie w teatrach. Amerykanizujemy się zwolna i w dziedzinie teatralnej. Poddajemy się wpływom Nowego Świata. Powodzeniu olbrzymie. Widowisko, trzymające na uwięzi uwagę słuchacza przez cały ciąg procesu, dało sposobność zaprezentowania się przedewszystkiem Warneckiemu jako brata oskarżonej i jej obrońcy. Smosarska jako Mary usiłuje się dostroić do Warneckiego. Justjan w roli prokuratora jest żywy i na swojem miejscu.

Nakoniec w Ateneum, które po Szpakiewiczu, obecnym kierowniku teatru katowickiego, objęła artystka dramatyczna Marja Strońska, (z Katowic), zainaugurowano sezon „Jakubowskim". Sztuka ta zaczyna się u nas popularyzować i będzie obwożona po kraju. Strachocki jako nieszczęsna ofiara zaprezentował się korzystnie.

Sezon teatralny zaczął się u nas pod dobrym znakiem. H. W.

Rozwiązanie znaczenia

„CZTERDZIEŚCI CZTERY".

Niebyle jaką sensację naukową sprawił wszystkim polonistom dr. Stanisław Kolbuszewski. Oto rozwiązał wreszcie definitywnie zagadkę mickiewiczowskich tajemniczych liczb: czterdzieści i cztery, nad którą męczył się od wielu lat cały legjon nietylko uczonych, ale i zarozumiałych dyletantów.

Rozwiązanie kryło się w małej, ogromnie rzadkiej broszurze Saint-Martina, w traktacie p. t. „Des Nombres", który dr. Kolbuszewski znalazł w paryskiej „Bibliotheque Nationale", a rezultaty swego odkrycia ogłosił w dziale kultury i sztuki „Kurjera Poznańskiego (Nr. 444 z 25 września).

W traktacie tym, przeznaczonym tylko dla wtajemniczonych, podał Saint-Martin tablice epok, oznaczając liczbami imię Odkupiciela, Jego działanie i charakter epoki. „Otóż w epoce piątej, epoce powszechnego nieporządku i chaosu liczbą Odkupiciela jest 40, liczbą zaś jego działania 4". Mickiewicz, który znał symbole Saint Martina, wybrał cyfrę Odkupiciela piątej epoki, gdyż „Mesjaszem czwartej epoki uznał Saint-Martin Chrystysa, a Mickiewicz epokę nową prac Męża nowego i siebie samego uważał za kontynuatora idei Chrystusowej". W zbrodni zaś popełnionej na Polsce widział właśnie epokę uznaną przez Saint-Martin jako piątą. Więc mickiewiczowski Mąż 40 i 4 miał zaprowadzić ład we Wszechświecie, pokonać księcia Chaosu a nowej epoce otworzyć wrota do triumfalnego wejścia w ostateczne zwycięstwo.

Kąpiele solankowe

W WIELICZCE.

Przy salinach wielickich od r. 1839 funkcjonował Zakład kąpielowy, zamknięty w r. 1846 przez rząd austrjacki. W początkach obecnego stulecia powstał projekt wskrzeszenia Zakładu, po wojnie podjął ten projekt nowy komitet w roku 1928 pod przewodnictwem d-ra Leona Marchlewskiego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Komitet ten postarał się o wypracowanie nowego kosztorysu i kalkulacji rentowności tudzież projektu zakładu kąpielowego obejmującego kąpiele solankowe, gazowe elektryczne, hydropatję, inhalację solankową i kabiny pneumatyczne. Kapitał preliminowany na tę imprezę wynosi cztery miljony dwieście tysięcy zł. a obliczenie rentowności zapewnia około 11 proc. dochodu.

Projektem tym zainteresowała się grupa szwajcarska, której delegaci przyjechali umyślnie do Wieliczki w dniu 22 czerwca 1929 r., zwiedzili park miejski, teren przeznaczony pod budowę zakładu oraz całe miasto, zbadali plan budynków, kosztorys i kalkulacje rentowności i uznali cały projekt za zupełnie realny, oświadczając gotowość sfinansowania tej imprezy, o ile zebrana będzie część kapitału od 25 do 50 proc. i o ile na resztę kapitału dostarczoną będzie gwarancja bankowa.

Odczynnik na raka

WYNALAZŁ POLSKI LEKARZ.

„Neue Freie Presse" donosi, że na klinice chirurgicznej prof. Eizelberga udało się lekarzowi polskiemu dr. Edelmannowi wytworzyć z narośli raka ludzkiego substancję, która działa zabójczo na komórki raka. Substancja ta posiada charakter biologiczny, przypomina w skutkach swoich zjawisko, zaobserwowane swojego czasu przez bakteriologa francuskiego d'Herelle. Działanie nowowykrytej substancji jest specyficzne.

Uczeni spodziewają się, że doświadczenia dr. Edelmanna będzie mogło wkrótce być zastosowane w terapji raka.

ZYGZAKIEM.

Po zamknięciu P. W. K.

Miecze spoczęły w chwały złotej skrzyni,
Stal ich już ognia na bitwach nie krzesze,
Lecz się rzecz inna wielka w Polsce czyni,
Gdy pracowite idą w bój lemiesze.

W boje, co nie krwią, lecz spływają potem
I żyją cichem bohaterstwem co dnia,
W niewiary zimne skały biją młotem
I świecą jutrom lepszym, jak pochodnia.

Otośmy bitwę ukończyli jedną
I kropla potu lśni, jak rosa ranna
Czysta i jasna: przy niej perły bledną.
Więc zawołajmy z głębi serc: Hosanna!

Ktoś wierzył zawsze, że na krwawem polu
Lechickie szable na zwycięstwo błysną
Idąc do szturmu w rycerskim półkolu.
Na wroga pętlę przewagi zacisną.

Bój się odmienił, zmienione oręże,
Jeno rycerstwo wciąż jednaką gęstwą.
Jeno ci sami idą karni męże,
Jeno znów z nami ogromne zwycięstwo.

Jeno na karcie znów czyn wiecznotrwały.
Błyszczący światu najdalszemu afisz,
że ty dla Polski i dla polskiej chwały
Nie tylko umrzeć, lecz i żyć potrafisz.

K. Ćwierk.

Otwarcie Państwowego Konserwatorjum Muzycznego
W KATOWICACH.

W sobotę dnia 28 ub. m. odbyło się uroczyste otwarcie nowej uczelni muzycznej na Śląsku: Państw. konserwatorjum muzycznego w Katowicach.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w katedrze św. Piotra i Pawła celebrowaną przez J. E. biskupa Ark. Lisieckiego.

Podczas mszy poznaliśmy kilku profesorów nowej szkoły, mianowicie p. B. Szabelskiego, który odegrał kilka pięknych utworów organowych (w tem piękną passacaglię własnej kompozycji) p. E. Giżejewskiego, który odegrał nastrojowe solo skrzypcowe i p. J. Drohomireckiego, który uświetnił nabożeństwo grą na wiolonczeli.

Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie lokalu uczelni przy ulicy Wojewódzkiej przy udziale władz miejskich oraz władz centralnych.

Poświęcenia dokonał J. E. biskup Ark. Lisiecki. Przemawiali z okazji aktu poświęcenia p. wojewoda dr. M. Grażyński, p. delegat min. oświecenia Janusz Mikieta, p. dyr. Państw. konserwatorjum muz. Wit. Friemann oraz J. E. biskup Lisiecki.

Konserwatorjum mieści się w starym gmachu wojewódzkim; uczelnia posiada cały szereg pięknych, higjenicznych i nowocześnie urządzonych klas, pozatem ma kilka świetnie zainstalowanych salek dla przedmiotów teoretycznych, wreszcie śliczną salkę koncertową i scenę do prób i produkcji klasy operowej i dramatycznej.

Konserwatorjum składa się z szkoły muzycznej niższej, średniej i wyższej. Prócz tego urządzono przy konserwatorjum seminarjum muzyczne dla nauczycieli, zorganizowano kurs organistów i muzyki kościelnej, szkołę operową i dramatyczną, oraz kurs kapelmistrzów wojskowych.

Grono nauczycielskie nowej uczelni składa się z przeszło 30 znakomitych muzyków i wirtuozów; zgłoszenia uczniowskie przekroczyły znacznie liczbę 500.

W niedzielę (dnia 29 ub. m.) odbył się z okazji otwarcia Państw. konserwatorjum muzycznego inauguracyjny koncert w teatrze polskim, na którym zaprezentowało się tutejszej publiczności szereg nowych sił nauczycielskich.

Koncert wywołał ogromne zainteresowanie wśród sfer muzycznych Śląska i Zagłębia. Sala była przepełniona. Wśród publiczności widzieliśmy b. licznie zastąpioną elitę muzycznego społeczeństwa Zagłębia.

Mimo, że pedagogiczne zdolności b. rzadko chodzą w parze z talentem wykonawczym, znać było z produkcyj koncertowych, że dyrekcja szkoły starała się skompletować swój zespół nauczycielski z sił wybitnych i na polu koncertowem.

Zresztą b. słusznie, ponieważ konserwatorjum powinno stać się w przyszłości potężnym ośrodkiem muzycznym, krzewiącym piękno muzyczne wśród szerokich sfer ludowych.

Dlatego też z radością należy powitać fakt powstania zespołu kwartetowego wśród profesorów konserwatorjum.

Jak widać z pierwszej produkcji publicznej nowego zespołu, ma on wszelkie dane do jaknajpomyślniejszego rozwoju.

W skład kwartetu wchodzą pp. profesorowie J. Cetner (I skrzypce), E. Giżejewski (II skrzypce), M. Szaleski (altówka) i J. Drohomirecki (wiolonczela); kwartet wykonał temat z warjacjami Wł. Żeleńskiego. Na fortepianie popisywały się panie: prof. Zofja Haniszewska i prof. Wł. Markiewiczówna.

Numery śpiewu solowego programu nie były wykonane przez nauczycieli uczelni, ale przez uczenice p. Kozłowskiej ze Lwowa, której szkołę reprezentuje Państw. konserwatorjum muz. w Katowicach.

Słyszeliśmy p. Marję Dobrowolską, p. prof. Z. Drexler Paslankę i p. M. Tarnawskiego.

Koncert zakończono odegraniem sonaty na skrzypce i fortepian op. 15 Wit. Friemanna w wykonaniu p.prof. J. Cetnera (skrzypce) i kompozytora (fortepian).

Wszystkie produkcje były przyjmowane przez publiczność z żywym aplauzem; poszczególni artyści zostali obdarzeni wieńcami i bukietami kwiatów. F. Sachse.

Sensacyjna afera przemytnicza.
Dziś spodziewane ogłoszenie wyroku.

W głośnej sprawie przemytniczej w Sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko Dawidowi Pióro i 12 innym oskarżonym onegdaj zamknięto przewód sądowy.

Pierwszy zabrał głos prokurator Sieradzki, który w konkluzji swej długiej mowy oskarżającej wnosił o jaknajsurowsze ukaranie oskarżonych za wyjątkiem Józefa Klimasa, urzędnika celnego i Ludwika Zachera, funkcjonarjusza kolejowego, co do których przewód sądowy nie dostarczył materjału dowodowego. Z kolei zabrał głos adw. Pawelek i wreszcie adw. Sterling z Warszawy.

Dzień wczorajszy przeszedł na przemówieniach obrońców oskarżonych. Przemówienia swe wygłosili adwokaci: Krzemuski, Forelle i Mieczysław Goldstein z Warszawy.

Salę sądową wypełniają tłumy ciekawych i zainteresowanych ludzi z branży kupieckiej, którzy z niecierpliwością czekają wyniku sprawy.

Dziś zakończą się przemówienia pozostałych obrońców.

Ogłoszenie wyroku nastąpi prawdopodobnie jeszcze dziś.

Prośba
DO LUDZI MYŚLĄCYCH.

Od Ligi katolickiej przy par. Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny w Sosnowcu otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

Zima za pasem. Śnieżna macocha nie dla wszystkich jest straszną. Miło jest po pracy dążyć do ciepłego pokoju i wygodnie spocząwszy zająć się czem serce pragnie. Przeto i zima ze śniegiem i mrozem ma swój urok i wielu z radością ją wita po dżdżystej jesieni.

Nie wszyscy jednak mają tak ciepły kąt, żeby bez troski czekali mających nadejść mrozów. Są rodziny, które zimę przepędzić muszą w piwnicznej, wilgotnej izbie lub na wiatrem podszytem poddaszu. Są wdowy, które dzieci nie mają w co przyodziać, są sieroty, którym nietylko oczy, ale i pomarznięte i pokrwawione stopy nietyle łzami ile krwią i niemą skargą płaczą. Dużo dobrego może zrobić urzędowa dobroczynność, ale ona nie wszędzie dotrze, nie każdy zwraca się o pomoc, nie każdemu staje śmiałości powiedzieć, że mu bieda. Wśród potrzebujących pomocy są także idący o swoich siłach uczniowie, którzy ręki nie wyciągną po jałmużnę, ale którym trzeba pomóc, by zimę przetrwali.

Nie prosimy o wiele, nie prosimy o rzeczy nowe, nie prosimy nawet o całe Dajcie nam, prosimy serdecznie, starzyznę, którą można pocerować i nosić, czy to będzie zdarty trzewik, ubranko dla dziecka, zniszczona sukienka, palto już nicowane... my wszystko z wdzięcznością przyjmiemy i w Waszem imieniu obdarzymy tych, którzy najpilniej potrzebują.

Nie wstydźcie się przysłać starzyzny do nas, nie odkładajcie na później, nam naprawdę potrzeba. My dobry użytek z niej zrobimy.

Ofiary w naturze prosimy przesyłać pod adresem: Helena Malinowska. Kościelna Nr. 9 m. 5, prezesowa Stowarzyszenia niewiast katolickich.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

2 Środa	Dziś Aniołów Stróżów Jutro Ewalda M. Wschód słońca 5 m. 37. Zachód „ 17 m. 16.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Płodność".
Kino „Sfinks" — „Żar miłości".
Kino „Wawel" — „Ochotnik" i „Tajemniczy policjant".
Kino „Corso" Będzin — „Kiedy kobieta zdradza".
Kino „Uciecha" — „Anioł ulicy".

Program radjowy
Środa 2 października 1929.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco", Katowice, 3 Maja 34.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.30 — P. O. Rygorowiczowa: Odczyt z działu: „Wykłady literatury polskiej".
18.00 — Muzyka francuska z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat teatru polskiego oraz przegląd widowisk
19.20 — Kamila Nitszowa: Odczyt z cyklu: „Wrażenia z podróży po Skandynawji".
19.45 — Komunikaty sportowe.
19.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.05 — Kazimierz Rutkowski: „Ze szkicownika malarza artysty": w Bretanji.
20.30 — Koncert. Program: I) Mozart: Kwartet F-dur na skrzypce, altówkę, wiolonczelę i obój. a) Allegro, b) Adagio, c) Rondo (A. Brandenburg (skrzypce), M. Szaleski (altówka), M. Rappaport (wiolonczela), W. Smyk (obój). II) Beethoven: Trio smyczkowe Es-dur op. 3: a) Allegro con brio, b) Andante, c) Menuetto, d) Adagio, e) Menuetto, f) Finale — Allegro, (Brandenburg, Szaleski, Rappaport).
21.30 — Transmicja z Krakowa. Słuchowisko p. t. „Ze wspomnień cyklisty" — Bolesława Prusa.
22.15 — Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Część I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Część II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych omówi Dyrektor Programów Stefan Tymieniecki.

Teatr Polski w Katowicach.
REPERTUAR

Środa 2 październ. — „Proces Mary Dugan" (premjera).

× **OD WYDAWNICTWA.** Do dzisiejszego numeru dołączamy przekazy P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych i prosimy o jak najrychlejsze odnowienie prenumeraty na miesiąc bieżący.

× **ZAGADKA PAŹDZIERNIKOWA**, ogłoszona przez nas w numerze niedzielnym, ma wielkie powodzenie. Dotychczas napłynęło 586 odpowiedzi, przeważnie udatnych. Dalsze zgłoszenia należy nadsyłać do Administracji K. Z. (ul. Piłsudskiego 4) do soboty godz. 6 wieczorem. Późniejsze odpowiedzi nie zostaną uwzględnione przy wylosowaniu nagród.

× **GODZINY URZĘDOWANIA.** Od 1 października w biurach państwowych obowiązują tak zwane zimowe godziny urzędowania: rozpoczęcie pracy o 8 i pół (dotychczas o 8), a zakończenie o 3 i pół (dotychczas o 3-ej).

× **WAŻNA REFORMA MELDUNKOWA.** Niezwykle doniosłą reformę gotują szerokim warstwom społeczeństwa władze wojskowe i administracyjne. Oto wkrótce ma być gruntownie zmieniona procedura administracyjnych i wojskowych meldunków. Obecnie zgłoszenia te, ku utrapieniu ludności i z wielkim kłopotem dla władz, prowadzone są oddzielnie. Reforma połączy obie formy meldunków, dodając to jeszcze udogodnienie, że czynności będzie mógł spełnieć rządca domu, dokonywując równocześnie meldunku zwykłego i wypełniając kartę dla urzędu prowadzącego ewidencję wojskową. Prócz tego zanosi się również na wyłączenie P. K. U. z pod bezpośredniej kompetencji D. O. K. Powiatowe komendy uzupełnień podporządkowane będą starostwom. Wreszcie tak pożytecznym i praktycznym tym reformom towarzyszyć ma wydanie przepisów wykonawczych do nowej ustawy poborowej.

× **Z KOMITETU OKRĘGOWEGO L. O. P. P.** W dniu 30 września rb. na odbytem posiedzeniu komitetu okręgowego LOPP. Zagłębia Dąbrowskiego ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: prezes — p. dyr. Bereszko, wiceprezes — inż. Paszkowski, sekretarz — sędzia Herman, skarbnik — p. Ujejski. Pozatem omawiano sprawy „Tygodnia lotniczego" tj. urządzenie pokazu lotniczo - gazowego i eskadry lotów propagandowych.

× **LIKWIDACJA MASOWYCH EKSMISYJ MIESZKANIOWYCH.** W ostatnich dniach Sąd Najwyższy powziął ważną decyzję w sprawie masowo stosowanych eksmisyj mieszkaniowych. Dotychczas lokator, który przez dwa miesiące zalegał z komornem, prawie automatycznie tracił mieszkanie. Rola sądu ograniczała się tylko do stwierdzenia faktu zaległości, na skutek skargi właściciela, poczem następował wyrok eksmisyjny. Obecnie rozwiązanie umowy najmu zależeć będzie od poszczególnej oceny sądu, który może również przyznać słuszność lokatorowi, jeżeli zaistniały ważne powody zaległości, jak np. choroba, nieszczęśliwy wypadek itp. Powyższe doniosłe orzeczenie Sąd Najwyższy motywuje w ten sposób, że art. 11 ustawy o ochronie lokatrów nie wyłącza art. 1184 kodeksu cywilnego, który głosi, że rozwiązania umowy najmu należy żądać sądownie, a pozwanemu może być udzielona zwłoka.

× **LOSY LOTERJI L. O. P. P.** W związku z tem, że losowanie loterji lotniczej ustalono nieodwołalnie na dz. 15, 16 i 17 bm. przypominamy, że losy są jeszcze do nabycia w biurze LOPP. w Sosnowcu, ul. Dęblińska 11, w poszczególnych Komitetach i Kołach LOPP., pozatem w Sosnowcu u pp. Kuchanskiego, Czechowskiego, Hlawskiego, w Dąbrowie w banku Udziałowym. Jednocześnie nadmieniamy, że dnia 6 bm. będą sprzedawane przy stolikach podczas kwesty.

× **OBNIŻENIE CEN MĄKI I CHLEBA.** Komisja cennikowa przy Magistracie w Sosnowcu obniżyła wczoraj cenę mąki 70 proc. z 43 gr. za kilogram na 41 gr., a cenę chleba z tej mąki z 44 gr. na 42 gr. za kilogram. Nowe ceny obowiązują od dzisiaj na terenie całego powiatu Będzińskiego.

× **ECHA KRWAWEJ ZEMSTY.** Stan Feliksa Nawrota postrzelonego w Będzinie przez W. Brzywczyka, o czem wczoraj pisaliśmy, jest skutkiem uszkodzenia mózgu beznadziejny, jest on stale nieprzytomny i podług opinji lekarskiej lada chwila życie zakończy.

Brzywczyk otwarcie i po męsku przyznał się do czynu, oświadczając, iż nie miał innego wyjścia i że tylko w ten sposób mógł pomścić swą krzywdę.

Misje parafjalne

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Dziekan dąbrowski, ks. kan. Mazurkiewicz nadesłał nam z prośbą o zamieszczenie, pismo następujące:

W sobotę, dn. 5 października b. r. przyjeżdża do Dąbrowy misjonarz ks. Małysiak, przełożony zgromadzenia księży Salwatorjanów w Trzebini, zaproszony przezemnie, dla odbycia misyj w tutejszej parafji. Ks. misjonarz zabawi w Dąbrowie do 21 października. Przez czas swego pobytu w parafji każdego dnia o g. 7 wieczorem będzie ksiądz misjonarz miewał konferencje dla wszystkich stanów, a w dniu 15 października będą konferencje oddzielne dla każdego stanu: o godz. 3 popoł. dla panien, o g. 5 dla ojców i matek, a o g. 7 wieczorem dla młodzieńców. Dla odbycia spowiedzi misyjnej został wyznaczony dla kobiet i dziewcząt cały dzień 17 października, na komunję generalną podczas mszy św. o godz. 8 rano dzień 18 października.

Mężczyźni i młodzieńcy będą się spowiadali cały dzień 19 października a kom. św. przyjmą na mszy św. o godz. 8 rano w dniu 20 października. W dniu 20 października po sumie która będzie odprawiona o godz. 10 rano, nastąpi uroczyste poświęcenie krzyża misyjnego i zakończenie misyj.

Uprzejmie zapraszam wszystkich swoich parafjan do licznego gromadzenia się na nauki misyjne i do odbycia spowiedzi św. oraz przyjęcia Komunji św.

× **PRZED TYGODNIEM LOPP. W DĄBROWIE.** Utworzone na organizacyjnem zebraniu Tygodnia LOPP. w Dąbrowie sekcje odrazu przystąpiły do pracy. Na drugi dzień obradowały 3 sekcje i szczegółowo omówiono plan projektowanych imprez. A więc sekcja zabawowa postanowiła urządzić w niedziele dn. 6 bm. bieg okrężny ulicami miasta, przyczem dla zwycięzców przyznane będą nagrody. Pozatem w tymże dniu odbędą się dwie zabawy ludowe: jedna w ogródku Stow. robotników chrześcjańskich przy ul. Kościuszki, a druga obok stacji w Gołonogu. Zabawy będą urozmaicone różnemi atrakcjami. Sekcja koncertowo - odczytowa organizuje w sobotę dnia 12 bm. akademję, której program wypełnią: odczyt z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej, śpiew chóru mieszanego Tow. muzycznego, monologi i koncert orkiestry.

Od dnia wczorajszego członkowie sekcji sprzedaży nalepek rozpoczęli sprzedaż znaczków i nalepek L. O. P. P. po sklepach i mieszkaniach. Jesteśmy pewni, iż mieszkańcy Dąbrowy nie odmówią poparcia na taki cel i przez kupno znaczków zasilą fundusz L. O. P. P.

Ostateczny program Tygodnia LOPP będzie podany po zakończeniu prac sekcyj.

Pazy sposobności nadmienić trzeba, iż pozostałe bilety wielkiej loterji fantowej LOPP. nabywać jeszcze można do dnia 10 bm. w banku Udziałowym, a w niedzielę dnia 6 bm. przy stolikach podczas kwesty ulicznej. Jak wiadomo, do wygrania są bardzo cenne rzeczy, a nawet majątek ziemski, warto więc spróbować szczęścia.

× **OPŁAKANE SKUTKI PIJAŃSTWA.** Stanisław Kijak, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Ludwika 1, wychodząc w stanie pijanym z piwiarni Skowrona, mieszczącej się przy ulicy 1 Maja 4, spadł ze schodów doznając obrażeń wewnętrznych. Do Kijaka wezwano pogotowie Kasy chorych, które po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu, przewiozło go do szpitala powiatowego w Będzinie. Stan Kijaka jest bardzo groźny.

× **ZA KOGUTA CZTERY MIESIĄCE WIĘZIENIA.** Znany w Strzemieszycach smakosz cudzych kur 24-letni Jan Olszak (Szosowa 16), karany już wielokrotnie za różne kradzieże, w szczególności zaś za kradzież drobiu, znów dostał się w ręce policji za kradzież koguta na szkodę sąsiadki swej Leontyny Kalembkowej. Pechowy jednak złodziej uciekając z skrzeczącym kogutem, ukryty pod paltem, przebudził sąsiadów, przez których został rozpoznany. Wczoraj Sąd okręgowy skazał niepoprawnego złodzieja na cztery miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Półtora roku ciężkiego więzienia

za okradzenie Stowarzyszenia spożywców w Sławkowie.

W nocy z dnia 25 na 26 stycznia r. b. dokonano śmiałej kradzieży w sklepie Stowarzyszenia spożywców w Sławkowie. Łupem złodziei padło 400 złotych w gotówce, oraz większa ilość różnego towaru, ogólnej wartości 4.300 złotych. Nazajutrz sklepowa p. Kaczmarczykówna zastawszy sklep zdemolowany, stanęła jak wryta. Złodzieje dostali się do wnętrza przez otwór w suficie. Zawiadomiona o tem śmiałem włamaniu miejscowe policja wszczęła energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców kradzieży.

Dochodzenie to narazie okazało się bez skutku, dopiero w kilka dni potem, na podstawie konfidencjonalnych wiadomości stwierdzono, że złodziejami byli 40-letni Jan Rygalik i kolega jego Jan Kolasa, obaj z Dąbrowy (Legjonów 139), mający na sumieniu szereg kradzieży i usiłowanie zabójstwa posterunkowego Stanisława Torby.

Ponieważ złodziejaszków w domu nie zastano, według wskazań konfidenta, policja zwróciła się do Marjem Blumensztyk (Łukasińskiego 113), będącej w ścisłym kontakcie z Rygalikiem i Kolasą.

Po przeprowadzeniu rewizji w jej mieszkaniu znaleziono dużo towaru, który, według opinji kierownika Stowarzyszenia spożywców w Sławkowie, stanowił ich własność. Na tej podstawie Blumensztykową zatrzymano i przekazano ją do dyspozycji sędziego śledczego, za ukrywającymi się zaś Rygalikiem i Kolasą zarządzono pościg. W wyniku tej obławy, w Porąbce pod Strzemieszycami, Rygalik został ujęty, Kolasa zaś, mający widocznie więcej grzechów na sumieniu, uciekając, dobył rewolwern i jednym celnym strzałem odebrał sobie życie.

Przesłuchany w dochodzeniu policji Rygalik przyznał się do winy, wyjaśniając, że kradzieży tej dokonał wspólnie z Kolasą. Blumentsztykowa do winy paserstwa nie przyznała się.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu po rozpoznaniu tej sprawy i przesłuchaniu świadków wydał wyrok skazujący Rygalika na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw i z zaliczeniem mu na poczet tej kary aresztu prewencyjnego.

Blumensztykowa, z braku udowodnienia jej, że towar nabyła z wiedzą o jego pochodzeniu, została uniewinniona.

Tradycyjne popisy sportowe

awanturników i szumowin.

W swoim czasie omawialiśmy charakterystyczne popisy szumowin Zagłębia, które widocznie dla wprawy urządzały w każdą niedzielę i święta formalne boje, polegające na tem, iż na polach zbierały się dwie gromady wszelkiego rodzaju mętów, liczące niekiedy po kilkaset osób, poczem walczono z sobą przez kilka godzin, posiłując się kamieniami, kijami, nożami, a niejednokrotnie nawet bronią palną.

Chwalebny ten sport powstał w Zagłębiu coś przed 40 laty, podobno na tle antagonizmu pomiędzy hutnikami a górnikami.

Początkowo władze zaborcze z niewiadomych przyczyn tolerowały to zjawisko, później jednakże, kiedy walki zaczęły przybierać niepokojące rozmiary, postanowiono je zlikwidować i w każdą niedzielę oddziały kozaków w energiczny sposób rozpraszały bandy, dzięki czemu walki ustały, lecz nie zanikły, gdyż od czasu do czasu je wznawiano.

Po wojnie światowej szumowiny wznowiły tradycyjne popisy, lecz dzięki wystąpieniom naszej policji, wszelkie wysiłki w tym kierunku niemal w zarodku udaremniano, co nie przeszkadza, że męty, odczuwające widocznie potrzebę takiej... zaprawy, co pewien czas usiłują wznawiać walki.

Obecnie donoszą nam, iż w ubiegłą niedzielę na polach pomiędzy Będzinem a Dąbrową odbywały się takie zapasy. Wprawdzie brała w nich udział garstka tylko wyrostków, jednakże kamienie, wyrzucane z proc padały w dużej odległości, stanowiąc poważne niebezpieczeństwo dla przechodniów.

Należy spodziewać się, iż władze wydadzą stosowne zarządzenia celem bezwzględnego zlikwidowania zbójeckiego zwyczaju i wyplenienia go raz na zawsze z naszego terenu, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną, aby w obecnych czasach istniały jeszcze podobne objawy zdziczenia.

Strój oficjalny

NOWYCH ADWOKATÓW.

Dnia 30 września r. b. minister sprawiedliwości, p. St. Car, wydał zarządzenie w sprawie używania togi i biretu przez adwokatów.

Zarządzenie to postanawia, że togi i birety adwokatów pod względem materjału i kroju mają odpowiadać strojowi urzędowemu sędziów i prokuratorów, przyczem kołnierz i mankiety togi adwokackiej, tudzież biret mają mieć wszycia z jasno fjoletowego aksamitu (welwetu). Żabot togi ma być z czarnego jedwabiu z la mówką u dołu z jedwabiu fioletowego. Noszenie togi i biretu obowiązywać będzie adwokatów przy wykonywaniu zawodu na rozprawach przed Sądem Najwyższym, sądami apelacyjnemi i okręgowemi. Adwokaci w sądach grodzkich nie będą nosili togi i biretu.

Adwokaci będą wkładać na głowę biret tylko podczas wygłaszania mowy obrończej. Członkom naczelnej rady adwokackiej, tudzież członkom rad, izb i wydziałów adwokackich służy prawo używania togi i biretu na posiedzeniach publicznych z udziałem osób postronnych.

Obowiązek noszenia togi i biretu ciążyć będzie na adwokatach od czasu, który minister sprawiedliwości ustali jako termin wprowadzenia stroju urzędowego dla sędziów i prokuratorów w poszczególnych rodzajach sądów i w poszczególnych okręgach sądowych.

× **POBICIE.** W ub. poniedziałek do komisarjatu PP. w Sosnowcu przyszedł Józef Duda zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego 26, gdzie oskarżył Stefana Brusia (Kordonowa 4) i Kazimierza Bereszkę (Wawel 8) o pobicie go. Dudę przewieziono do baraków miejskich w Sielcu. Po spisaniu protokułu, policja zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia, co było tłem pobicia Dudy.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Edwardowi Halterowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Jastrzębia 5) skradziono ze strychu budynku łaźni miejskiej 9 gołębi rasowych, wartości 170 zł.

Kazimierz Sibirski z Sosnowca (Kościelna 2) oskarżył przed policją Longinę Uchnasta o kradzież w restauracji Rómasa 120 zł. z kieszeni.

Onegdaj w godzinach wieczorowych nieznani sprawcy skradli połowę drzwi wejściowych z domu Stanisława Łabusia w Sosnowcu (Staropońska 19). Poszkodowany obliczа swą stratę na 70 zł.

Jaka będzie

POGODA W PAŹDZIERNIKU?

Na miesiąc ten przewidywany jest szereg pogodnych, a nawet pięknych dni koncentrujących się w drugim i czwartym tygodniu miesiąca. Dzienne temperatury będą w te okresy dość wysokie, nocą jednak w ciągu całego miesiąca spadać będą wyjątkowo nisko, tak, że trzeba liczyć się w tym roku z rychłemi przymrozkami nocnemi. Rolnicy i gospodarze winni więc w bieżącym roku wyjątkowo przyspieszyć zbiór jesiennych płodów rolnych.

Pogoda dżdżysta, jesienna zapanuje w dniach od 15—20 i około 27 październ ka, zaś około 3 panuje pogoda krytyczna z zaburzeniami. W wymienione dni bardzo wietrzno, okolicami przejdą szkody wyrządzające burze jesienne. Przeważają wiatry północne i północno-zachodnie. Ranki mgliste.

Dni krytyczne napięcia kosmicznego przypadają około 3, 5, 9, 15, 19, 23 i 27 października, przynoszące szereg katastrof żywiołowych, zaś szczególnie niebezpiecznie przedstawiają się dla komunikacji, zwłaszcza samolotów, kolei i aut.

Zderzenie tramwaju

Z AUTOBUSEM.

Wczoraj około godz. 11 przed południem na ulicy 3 Maja w Sosnowcu u wylotu ul. Modrzejowskiej zderzył się autobus, kursujący między Sosnowcem a Mysłowicami i Modrzejowem, stanowiący własność p. Kopczyńskiego z tramwajem zdążającym w kierunku Będzina.

Zderzenie nastąpiło w chwili, gdy szofer prowadzący auto, Stanisław Uchnast (Mała 6), jadąc ulicą 3 Maja chciał skręcić na ul. Modrzejowską. W tym samym momencie nadjechał tramwaj i pomimo gwałtownego zahamowania przez motorniczego nastąpiło zderzenie.

Skutkiem zderzenia autobus został poważnie uszkodzony, w tramwaju zaś wyleciały szyby, znajdujące się na przodzie wozu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności pasażerowie autobusu, jak również i szofer nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Jedynie jeden z pasażerów został nieznacznie pokaleczony odłamkami szkła, drugi zaś doznał lekkiego potłuczenia nogi i ręki.

Wskutek wypadku ruch tramwajowy przez pół godziny był zatrzymany.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia winnego wypadku. Szofer prowadzący autobus nie posiadał prawa jazdy.

Jakie kwalifikacje

POTRZEBNE SĄ W SAMORZĄDACH?

Ministerstwo spraw wewnętrznych w specjalnym okólniku, zwróciło uwagę związkom komunalnym na niewłaściwość stawiania wymagań kandydatom na stanowiska referendarskie posiadania dyplomu i ukończenia studjów prawnych na jednym z uniwersytetów. Związki komunalne winny uwzględniać również dyplomy innych fakultetów, jak ekonomicznych, polityczno-społecznych itd. Do uczelni wypuszczających ludzi dobrze przygotowanych do pracy w samorządzie zaliczyć należy przedewszystkiem Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie, posiadającą specjalny wydział samorządowy, Wolną Wszechnicę Polską oraz sekcję ekonomiczno-polityczną wydziału prawno-politycznego uniwersytetu poznańskiego.

Obecnie w ogłoszonych konkursach na posady referendarskie w związkach komunalnych będą uwzględniane wszystkie te typy dyplomów.

× **ZATRZYMANI ŻEBRACY.** Nieszczególnie powodzi się widocznie żebrakom na terenie Zagłębia, gdy opuszczają je przenosząc się na inny teren. W ub. tygodniu w czasie dwudniowej obławy na żebraków na terenie Katowic, zatrzymano 65 osób, w tem 40 żebraków z Będzina i Sosnowca.

× **ZAGADKOWA KRADZIEŻ.** Ubiegłej nocy nieznany sprawca skradł z kancelarji szpitala św. Łazarza w Będzinie kasetkę podręczną, z zawartością tysiąca zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła poszukiwania i kasetkę, naturalnie pustą, znaleziono na pobliskich łąkach w Małobądzu. Istnieje przekonanie, że wkrótce sprawca kradzieży także zostanie odnaleziony.

Kronika Zawiercia.

X DOŻYNKI W SZKOLE ROLNICZEJ. Dorocznym zwyczajem w szkole rolniczej w Koziegłowach odbyły się z okazji zakończenia roku dożynki. Tym razem uroczystość uświetniło poświęcenie sztandaru, ufundowanego przez opiekunkę szkoły, p. Marję Steinhagenową. Przed południem otwarto bogatą wystawę prac szkolnych oraz płodów rolniczych tegorocznych zbiorów. Szkołę w roku bieżącym ukończyło 30 dziewcząt. Popołniu odbyły się tradycyjne dożynki, podczas których wręczono wieniec zbożowy p. star. Kowalskiemu. Ochocze tańce zakończyły uroczystość.

X TYDZIEŃ DZIECKA W MRZYGŁODZIE. W związku z urządzanym na terenie państwa polskiego „Tygodniem dziecka" w Mrzygłodzie utworzono komitet obchodu „Tygodnia dziecka". Przewodniczącym komitetu jest p. Teodor Marszałek, sekcją propagandową i odczytową zajmie się kierownik szkoły Jan Gut, akcję zbiórki na cele społeczne poprowadzi nauczyciel p. Władysław Orlik. Komitet postanowił zająć się opuszczonemi i biednemi dziećmi na terenie tutejszej gminy, w czem do pomocy stanęło grono nauczycielskie.

X KRADZIEŻE. Wczoraj w godzinach południowych dokonano w śródmieściu śmiałej kradzieży. Z mieszkania Adama Skorka (ul. 3 Maja 1) przy pomocy włamania skradziono garderobę i pościel wartości zgórą 1000 złotych.

Podczas pożaru na ul. Górnośląskiej Hana Haberman tak gorliwie ratowała sklep Fajgli Oksenhendler, że ta oskarżyła ją o kradzież większej ilości mydła.

X ZA NIEPORZĄDKI SANITARNE spisano protokół na Fajglę Szerer (Ciasna 20).

X POŻAR. Na Borowem Polu spłonął stóg słomy. Do pożaru wyjechały straże fabryczne i miejska sikawka. Ogień opanowano w zarodku.

Kronika Olkuska.

X OSOBISTE. W ub. sobotę wieczorem w kościele olkuskim został pobłogosławiony związek małżeński p. Edwarda Szawłowskiego, por. 8 p. ułanów z Krakowa z panną Janiną Jabłońską, córką dyrektorstwa Jabłońskich z papierni „Klucze".

Inspektor pracy w Olkuszu p. inż. Wiśniowski wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

X WIECZORNICA. W dniu 6 bm. o g. 6 wiecz. w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 odbędzie się wieczornica Stowarzyszenia młodzieży polskiej. Na program wieczornicy złożą się: popisy gimnastyczne, śpiewy chóralne i deklamacje. Część dochodu przeznacza się na L. O. P. P.

X SKAZANIE STEMPNIA. Sąd grodzki w Olkuszu w dniu 30 ub. m. skazał Jerzego Stempnia, znanego w Olkuszu pod nazwą „Jerzyka" na 3 miesiące więzienia za uderzenie posterunkowego Pochwata garnkiem żelaznym w głowę w czasie aresztowania go w dniu 31 lipca rb. Poszkodowany posterunkowy wskutek otrzymania rany w głowę przeleżał w szpitalu blisko miesiąc.

X AMATOR KUR Z KLUCZ. Kury wdowy Dziurkowej z Klucz miały ten głupi zwyczaj, że nocowały na drzewie obok chlewa. Podpatrzył to mieszkaniec Klucz 22-letni Lucjan Piłka i po północy zakradł się na podwórko pod drzewo i silnie niem potrząsał. Kury spadały jak gruszki, a Piłka brał je i spokojnie zanosił do domu. Jednej nocy Dziurkowa złapała amatora kur na kradzieży, a drugiej — gdy usiłował ukraść. Piłka został skazany w dniu 30 ub. m. w jednym wypadku na 2 tygodnie, a w drugim na miesiąc więzienia, odsiedzi jednak tylko jedną cięższą karę, tj. miesiąc więzienia.

Sprawcy zamachu lwowskiego

ZOSTALI WYKRYCI.

Policji lwowskiej udało się wykryć wszystkich sprawców zamachów bombowych na Targach Wschodnich. Z informacji policji wynika, że sprawcy zamachu należeli do konspiracyjnej organizacji ukraińskiej. — W ostatnich czasach na czele tej organizacji na terenie Lwowa stał Włodzimierz Popadiuk, słuchacz trzeciego roku filozofji na uniwersytecie lwowskim. Werbunkiem do organizacji zajmował się niejaki Kruszelnicki, student drugiego roku filozofji. M. in. udało mu się wciągnąć Józefa Kiryluka, lat 25, rolnika, Józefa Naborlewicza, lat 21, syna ogrodnika, Włodzimierza Łomiszkę, urzędnika prywatnego, Leona Hoszewskiego, introligatora, Włodzimierza Machnickiego, Włodzimierza Dobriańskiego, ucznia gimnazjum prywatnego i Romana Kaczmarczyka. Poza tem w skład grupy wchodzili: Roman Bida, Michał Tereszczuk i Jan Wacyk. W związku z wykryciem gniazda spiskowców ukraińskich aresztowano 30 osób zamieszkałych bądź we Lwowie, bądź w jego okolicy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Międzynarodowa kontrola produkcji rudy

JAKO PODSTAWA POKOJU ŚWIATOWEGO.

Prezydent brytyjskiego Towarzystwa dla popierania nauki, sir Tomasz Holland, na posiedzeniu tego towarzystwa w Johannesburgu, (południowa Afryka) wygłosił mowę, w której gorąco zalecał kontrolę przemysłu górniczego wykazując, że dzięki rozwojowi górnictwa i hutnictwa, niektóre szczególnie uprzywilejowane obszary zagarną pod swój wpływ produkcję metali na całe pokolenia naprzód.

Mówca dowodził, że w związku z wyraźną specjalizacją, która rozwinęła się z zadziwiającą szybkością w ciągu bieżącego stulecia w rozmaitych dziedzinach, stworzone przez wojnę światową warunki wywrały pracownika naukowego z jego laboratorjum i postawiły go w obliczu „nauki stosowanej" na usługi wojny. Okoliczność ta zwraca uwagę ogółu na dziedzinę kopalnictwa, która w ciągu lat ubiegłych wywarła głęboki wpływ na rozwój cywilizacji, i która może stać się nowym środkiem zbliżenia międzynarodowego.

Wobec braków, jakie w czasie wojny dały się odczuć tak pod względem ilości, jak też jakości metali, przystąpiono niezwłocznie do zbadania rozporządzalnych źródeł dla zabezpieczenia się na przyszłość. Tymczasem nastąpił szereg nowych wydarzeń tak w stosunkach międzynarodowych, jak w technologji kopalnictwa, a rozwój hutnictwa i górnictwa w ciągu bieżącego stulecia określił dla każdego państwa ściśle i nowe granice, w jakich może ono rozpocząć i przeprowadzić wojnę.

Wiadomo, że oddawna posługiwano się różnemi metalami dla wytwarzania broni i narzędzi pracy, dopiero jednak po rewolucji przemysłowej w Wielkiej Brytanji i zmechanizowaniu przemysłu doszło w Anglji do intensywnej eksploatacji minerałów. Trudno tu dokładnie w każdym wypadku odróżnić przyczynę od skutku. W każdym razie tylko ścisła łączność między eksploatacją rudy, materjałów opałowych i prądu umożliwia nietylko ulepszenie maszyn, ale również środków transportowych, służących do przewozu surowca i produktów fabrycznych. Oczywiste jest, że rewolucja przemysłowa, zmechanizowanie pracy, mogła się dokonać w najściślejszym związku z intensywną eksploatacją rudy i węgla.

W pierwszym okresie rewolucji przemysłowej Anglja mogła pokrywać niewielkie swe stosunkowo zapotrzebowanie żelaza i innych metali, jak miedź, cyna, cynk i ołów. Gwałtowny jednak rozwój produkcji stali, zapoczątkowany wynalazkiem procesu Bessemera, stworzył konieczność zapewnienia sobie większych pokładów rudy żelaznej. Dalszym postępem w hutnictwie był wynalazek stali manganowej, dokonany przez sir Roberta Hadfielda, dał on bowiem początek stopom żelaza z innemi metalami, które dawniej miały znaczenie tylko laboratoryjne, jak wanad, wolfram, glin, molybden, chrom, kobalt i nikiel.

Zastosowanie stopów metali oznacza rozpoczęcie nowej ery w hutnictwie, wzmogło ono bowiem zapotrzebowanie różnych metali, które ze względu na małe ich ilości, znajdowane w naturze, uważane są za rzadkie. Zwiększone zapotrzebowanie tych metali stało się powodem, że odtąd żaden kraj nie posiadał takich bogactw ziemnych, które mogłyby mu wystarczyć w zupełności, bez uciekania się do produkcji obcej. Zaczął się więc okres wzajemnej zależności państw, z których jednak wielu polityków i ekonomistów współczesnych nie zdawało sobie jeszcze sprawy w dostatecznej mierze. Dopiero wybuch wojny ze wszystkiemi jej następstwami otworzył sferom miarodajnym oczy na te stosunki.

Jak wielka była pierwotnie krótkowzroczność i brak orjentacji po obu stronach walczących, świadczy fakt, że np. z kopalni wolframu, znajdujących się w południowej Burmie, i będących w zupełności w posiadaniu angielskich towarzystw akcyjnych, cenna ruda szła niemal wyłącznie do hut niemieckich, które ją przerabiały. Pozatem Niemcy w owym czasie zużywały dziesięciokrotnie więcej niklu, niż go mogła wyprodukować cała Europa centralna. Sprowadzano więc ten metal z krajów skandynawskich, które znowu otrzymywały go z Kanady. Wytworzyła się stąd paradoksalna sytuacja, że walczące z Anglją Niemcy dla swych celów wojennych otrzymywały surowiec z jednego z dominjów angielskich.

Opierając się na tych faktach, sir T. Holland dochodzi do wniosku, że naturalne granice kraju nie mogą wpływać na wyłączne posiadanie rud, mających znaczenie nietylko w czasie pokoju, dla rozwoju przemysłu, ale również w czasie wojny, dla zapewnienia państwom bezpieczeństwa i obrony. Kroki, podjęte ostatnimi czasy, tak ze strony Europy, jak Stanów Zjednoczonych, a zmierzające do utrwalenia pokoju światowego, tylko wówczas, zdaniem mówcy będą miały powodzenie, jeżeli rozdział rud surowych między poszczególne państwa podlegać będzie kontroli międzynarodowej.

Kronika gospodarcza.

PODWYŻSZONA TARYFA KOLEJOWA. Z dniem 1 bm. weszła w życie nowa taryfa towarowa na kolejach polskich, wprowadzająca na szereg artykułów o około 20 proc. przeciętnie. Wśród tych artykułów figuruje również węgiel w przewozie wewnętrznym (węgla eksportowego podwyżka ta nieobejmuje). Przewóz węgla do Warszawy podrożeje o około 2 zł. na tonnie. Jednocześnie w najbliższych dniach ma nastąpić orzeczenie komisarza demobilizacyjnego w sprawie zatargu o podwyżkę płac górników na Górnym Śląsku, którzy wystąpili z poważnemi żądaniami podwyżkowemi. Oczekują, że orzeczenie arbitrażowe przyzna górnikom około 10 proc. podwyżki, co oczywiście odbije się na podwyżce cen węgla. Sprawa nowej ceny rozstrzygnięta będzie za kilka dni.

HANDEL ZEWNETRZNY ROSJI. W sierpniu r. b. wywóz z Rosji sowieckiej wyniósł wartość 136 miljonów rb. (przez granicę europejską) wobec 133 milj. rb. w lipcu r. b. Import zaś do Rosji w sierpniu r. b. osiągnął sumę 68 miljonów rb. wobec 65 miljonów rb. w lipcu r. b.

UPADEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W AUSTRJI. Na początku r. 1928 w austrjackich fabrykach bawełnianych liczono 1.066.000 wrzecion. Od tego czasu zmniejszyła się ta liczba do 850.000 wrzecion, a jednocześnie spadła i produkcja naskutek zmniejszenia liczby zmian w pracy. Produkcja przędzy spadła z 63.77 miljona funt. ang. w 1927 r. do 59.83 milj. funtów ang. w r. 1928. Obecnie zaś obniżyła się jeszcze bardziej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUA Z DNIA 1-10.

Bank Polski 169.75 — 169.50 — 169.75, Bank Zachodni 70, Kijewski 90, Węgiel 67.50, Klucze 9, Starachowice 24, 10 proc. kolejowa 102.50, 5 proc. premj. dol. 62.50—63—62.50, 5 proc. konwersyjna 49.75—50, 4 i pół proc. ziemskie 48.25—48.40.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.34, Paryż 34.99, Wiedeń 125.45 Belgja 124.24.50, Budapeszt 155.37, Szwajcarja 172.10, Holandja 358.09, Berlin 212.58.50, Dolar 8.89 i dwie piąte, Dolary USA. 8.89.30, Kredytowe Tow. Meljoracyjne bez kuponu za 28 rok.

400 nowych policjantów.

W wyniku rozpisanego werbunku szeregowych policji przyjętych zostało dotąd do służby państwowej 400 nowych policjantów.

Będą oni przydzieleni do województw kresowych, gdzie liczba funkcjonarjuszów policyjnych jest w chwili obecnej zbyt szczupła.

Od czego zależy

POWODZENIE RESTAURACJI.

Amerykanie, mający opinję najbardziej kupieckiego narodu, lubują się w cyfrach, układając coraz to inne statystyki i wykazy. Ostatnio jedno z pism amerykańskich przeprowadziło ankietę na temat: „Jakie czynniki wpływają na powodzenie restauracyj"? Na podstawie otrzymanych kilkudziesięciu tysięcy odpowiedzi od czytelników, redakcja ułożyła następującą tabelę czynników powodzenia restauracji:

Dobra kuchnia	23 pr.
Urządzenie lokalu	13 pr.
Dobre położenie lokalu	13 pr.
Umiarkowane ceny	13 pr.
Stałe reklamowanie się	10 pr.
Szybka obsługa	5 pr.
Nowoczesna i higjeniczna instal.	5 pr.
Atmosfera spokoju w lokalu	5 pr.
Dobra wentylacja	5 pr.

Oryginalna demonstracja

NA ULICACH MIASTA KANADYJSKIEGO.

Na północnych terenach Kanady — w pobliżu miast Mikado i Canora—żyje specjalna sekta religijna Rosjan, którzy jeszcze przed wojną zmuszeni byli wyemigrować z Rosji i osiedlili się na ziemiach kanadyjskich. — Członkowie tej sekty prowadzą naogół żywot wolnomyślne życie, nie uznają żadnych węzłów rodzinnych oraz odprawiają odpowiednio „tajemnicze" nabożeństwa. — Ostatnio władze kanadyjskie zainteresowały się życiem sekty i przeprowadziły szereg zarządzeń, zmierzających do ograniczenia wolnomyślnych praktyk sekty. Niezadoleni z tych zarządzeń — zwołali członkowie sekty wszystkich zwolenników i ruszyli do miasta celem zaprotestowania przeciwko nowym ustawom. Na ogólny rozkaz maszerujący, i to zarówno kobiety, jak i mężczyźni— zdjęli ze siebie całą odzież i postanowili nago przedefilować przez ulice miasta. — Oczywiście władze policyjne, dowiedziawszy się o tej oryginalnej demonstracji — nie dopuściły maszerujących do miasta. — Ponieważ nagusi stawiali jednak opór zostali aresztowani i ukarani więzieniem.

Ile kosztował

LOT ZEPPELINA DOOKOŁA ZIEMI.

W prasie amerykańskiej ukazały się ciekawe obliczenia, dokonane przez firmę „Union Carbide", a dotyczące kosztów przelotu Zeppelina dookoła świata. Firma „Union Carbide" zajmowała się dostarczaniem gazu i środków popędowych dla Zeppelina na terenie Ameryki, — cyfry zatem podane przez nią można uważać za ścisłe. I tak ogólne koszty samego przelotu Zeppelina wyniosły około 20.000 dolarów. Na sumę tę składają się koszty gazu i środków popędowych oraz wszelkie dalsze wydatki, związane z utrzymaniem załogi i pasażerów. Już ta cyfra wydaje się bardzo poważną i podsuje w wątpliwość, czy otwarcie normalnej komunikacji przy pomocy zeppelinów mogłoby się na dalszą metę utrzymać. A nie należy zapominać, że w razie podjęcia stałej komunikacji zeppelinami, doliczone musiałyby być jeszcze koszty, związane z budową i amortyzacją sterowca, dalej koszty budowy specjalnych lotnisk, oraz utrzymania personelu, zatrudnionego na lotniskach. Ogólne wydatki na przelot Zeppelina wzrosłyby zatem w razie otwarcia stałej komunikacji bardzo znacznie. W tych warunkach wydaje się rzeczą wątpliwą czy jakieś „prywatne konsorcjum chciałoby się podjąć finansowania normalnej żeglugi zeppelinów.

Radjo-teatr

MA POWSTAĆ W LENINGRADZIE.

W Leningradzie ma powstać w najbliższym czasie zupełnie nowożytny teatr, którego repertuar obejmie pewną ilość utworów scenicznych, przeznaczonych dla transmisyj przez radjo. W związku z tą inowacją leningradzki teatr będzie posiadał specjalne warunki akustyczne, których nie posiadają teatry budowane przed wynalezieniem radja, a racjonalna instalacja mikrofonów i aparatury amplifikacyjnej zapewni jakość transmisyj pod względem technicznym. Produkcje tej oryginalnej sceny są przeznaczone zarówno dla radjoodbiorców, jak i dla publiczności zgromadzonej na widowni, to też gra aktorów pozostaje tu grą sceniczną i wyzwala się od uciążliwych warunków gry aktorskiej, wtłoczonej w nienormalne ramki, zakreślone przez studjo.

Przy innym, niż dotychczasowy, układzie warunków abonamentowych, typ takiego mieszanego teatru przedstawiałby się na Zachodzie pod niejednym względem interesująco; połączenie bowiem słuchaczów i widzów w jedną radjo - teatralną publiczność musiałoby położyć kres antagonizmom studja i sceny, wpłynęłoby na obniżenie cen biletów teatralnych, spowodowałoby ciekawą ewolucję gospodarki teatralnej, dałoby wreszcie impuls do wzmożonej twórczości dramatycznej, będącej już nie twórczością dla radja, lecz służeniem sprawie nowoczesnego teatru.

Afganistański targ

NA DZIEWCZĘTA.

Dzienniki londyńskie podają interesujące szczegóły o sytuacji, panującej obecnie w Afganistanie, na podstawie informacyj, udzielonych przez pewnego przemysłowca angielskiego, który po kilkumiesięcznym pobycie w Afganistanie, powrócił do Londynu.

Charakterystyczną cechą dzisiejszego życia w Kabulu jest fakt, iż każdy dzień rozpoczyna się wykonywaniem wyroków śmierci. Teror, siany przez Habibullaha, osiągnął, zdaje się, pożądane przez niego rezultaty. Nowy władca Afganistanu cieszy się w tej chwili poparciem wielu szczepów afganistańskich, którym potrafił wykazać, iż życie może być rzeczą wcale sympatyczną pod warunkiem, że pojmuje się je tak, jak pojmuje je zwycięzca Amanullaha.

Niedawno urządzone zostały w Kabulu wspaniałe uroczystości z okazji zwycięstwa oddziałów nowego króla nad szczepem Hazara, który nie chciał go początkowo uznać. Po krwawych walkach, członkowie tego szczepu musieli się poddać i wydać królowi 250 swoich dziewcząt, jako namacalny dowód swej porażki. Habibullah, który nie pogardza żadnym środkiem dla napełnienia swoich kas, kazał natychmiast sprzedać tych 250 dziewcząt, a tranzakcja ta przyniosła mu 12.000 dolarów. Charakterystycznym szczegółem tego „targu", jaki się dokonał, jest fakt, iż im która z wystawionych na sprzedaż kobiet była tłuściejsza i pulchniejsza, tem wyższą osiągła cenę.

Walka o miljony

sławnej tancerki.

W tych dniach ma się rozpocząć w Paryżu sensacyjny proces o dziedzictwo po zmarłej przed 7-miu laty światowej sławy tancerce oraz przyjaciółce eks-króla portugalskiego Emanuela, Gaby Deslys. Nie mniej ni więcej, tylko 25 różnych rodzin. wystąpiło ze swemi roszczeniami do majątku, wynoszącego w gotówce i wspaniałych klejnotach 2 miljony dolarów. W przeważnej części klejnoty te to podarunki bogatego królewskiego przyjaciela.

Największe szanse powodzenia ma familja Caire z Marsylji i rodzina Navratilów, mieszkająca w węgierskim prowincjonalnym miasteczku Hatvan. Reszta ubiegających się o spadek, nie jest brana poważnie w rachubę.

Gaby Deslys unikała rozmowy o swojem pochodzeniu. W Paryżu, w którym najchętniej przebywała i do którego wracała zazwyczaj ze swych wyjazdów, uchodziła za rodowitą Francuskę.

Tancerka dawała przy sposobności do zrozumienia, że jest nieślubnem dzieckiem wysoko stojącej osoby. Podczas jej gościnnych występów w Wiedniu w teatrze „Apollo" zgłosiła się pewnego wieczoru za kulisami ubogo ubrana kobieta i twierdząc, że jest matką tancerki, pragnęła dostać się do jej garderoby. Opowiedziała, że nazywa się Navratil, mieszka na Węgrzech w mieście Hatvan i że na fotografjach Gaby Deslys zamieszczonych w dziennikach, poznała swoją córkę Jadwigę, ktróa wśród zadkowych okoliczności, przepadła przed 10-ciu laty, a następnie jako tancerka występowała w małych kabaretach Bukaresztu i Lwowa. Pani Navratil nie dopuszczono do artystki, a jakaś godnie wyglądająca dama zamknęła jej drzwi przed nosem, oświadczając, że pewnie zaszła jakaś pomyłka, gdyż pani Deslys ma matkę, a tą matką jest właśnie ona we własnej osobie.

Była to jednak jak się okazało t. zw. „teatralna mama", która podczas wojny, bawiąc z swą „córką" w Londynie, pokłóciła się z nią i doniosła londyńskiej dyrekcji policji, że Gaby Deslys w rzeczywistości jest Węgierką, czy też Austrjaczką, w każdym razie należy do narodowości, z którą Anglja jest na stopie wojennej. Gaby Deslys opuściła pośpiesznie Anglję, udając się do Paryża, gdzie wzięli w opiekę wpływowi przyjaciele z królem portugalskim Emanuelem na czele. Tutaj znalazła się druga „mama" artystki, tym razem rzekomo prawdziwa, madame Caire z Marsylji. Tancerka widać miała jakiegoś specjalnego pecha do swoich mam, gdyż i w tym wypadku okazało się przy jakiejś sposobności, że jej dokumenta na nazwisko Caire były sfałszowane, a daty nie zgadzały się.

Po śmierci artystki, do której sama się przyznała obawiając się poddać małemu zabiegowi operacyjnemu, zawrzała walka o miljonowy spadek. Każda z rodzin, pretendująca do spadku, przedłożyła foljały różnych dokumentów, które sąd musi skrupulatnie badać. Wśród ubiegających się znajduje się też właściciel żydowskiej restauracji w Marsylji, zgłaszający się jako wuj Gaby Deslys.

Włoska turystyka

przy użyciu olbrzymów napowietrznych.

Przedsiębiorczość włoska we wszystkiem, co dotyczy wzmożenia ruchu turystycznego, stanowiącego jedno z głównych dążeń rządu faszystowskiego, znalazła ostatnio wyraz w zapowiedzi urozmaicenia atrakcyj zimowych dla gości włoskich przez puszczenie w obieg dwóch olbrzymich statków napowietrznych pasażerskich, które za umiarkowaną opłatą będą przyjmowały chętnych na swój pokład, aby odbywać z nimi przeloty dla przyjemności.

Niedawno generał Balbo, włoski minister żeglugi powietrznej, zwiedził warsztaty statków lotniczych we Friedrichshafen, w których zamówił dwa wielkie statki pasażerskie dla swojego rządu. Każdy z tych olbrzymów powietrznych ma mieścić wygodne siedzenia dla stu pasażerów. Statki te nie będą zmontowane całkowicie w Niemczech, bowiem Comendatore Romeo z Turynu, miejsca budowy słynnych Alfa Romeo samochodów, dostarczy silników o sile 459 koni parowych. Każdy samolot będzie zaopatrzony w dwanaście takich silników.

Jakkolwiek urządzenie rzeczowych statków powietrznych ma być najwyższym wyrazem komfortu, dostępnego dotychczas jedynie na pierwszorzędnych okrętach zaoceanicznych, ceny mają być możliwie dostępne celem przyciągnięcia jaknajwiększej liczby amatorów przelotu. Bilet na przelot nie będzie kosztował więcej, aniżeli przejazdy pierwszą klasą w t. zw. trains de luxe. Samoloty te, mogące przelatywać 800 mil bez potrzeby zaopatrywania się w paliwo, używane będą do lotów dalekodystansowych, bądź do włoskich kolonij w Afryce, do Egiptu, bądź też z Rzymu do Konstantynopola drogą na Ateny. W każdym razie bedą one stanowiły nielada atrakcję dla szczęśliwców, mogących pozwolić sobie na podróż do Włoch i napewno osiągną zamierzony cel wzmożenia napływu turystów do Italji.

Zawody niemowląt.

KTÓRE PIERWSZE ZAŚNIE.

Na wystawie radjowej w Los Angelos odbywają się oryginalne zawody, w których biorą udział niemowlęta. Na dużym, starannie skoszonym trawniku w pobliżu pawilonu radjofonji szkolnej stoją długim szeregiem wytworne wózki dziecinne, wyposażone w głośniki współzawodniczących firm, produkujących sprzęt radjowy. W wózkach tych spoczywają dzieci. Z głośników brzmią kołysanki, nadawane naprzemian przez kilka rywalizujących rozgłośni. Dziecko, które pierwsze zaśnie, jest zwycięzcą tych cichych, nieuciążliwych zawodów a jego zwycięstwo jest jednocześnie tryumfem firmy, która wyprodukowała „najbardziej usypiający" głośnik i tryum fem stacji, która nadała „najbardziej usypiającą" kołysankę.

Emil Jannings

TYLKO W FILMACH DŹWIĘKOWYCH.

Znany aktor filmowy, Emil Jannings, postanowił w przyszłości występować wyłącznie w filmach dźwiękowych. Oświadczył to sam przedstawicielom prasy po uroczystem wyświetleniu jego najnowszego filmu „Patrjota", które przed kilku dniami miało miejsce w Zurychu. Jannings zapewnił dziennikarzy, że „Patriota" był jego ostatnią kreacją w filmie milczącym. W najbliższym czasie przystąpi Jannings w Berlinie do nakręcania swego pierwszego filmu mówiącego. Będzie to „Profesor Unrath" według znanej powieści Henryka Manna. Po nakręceniu tego filmu Jannings wyjedzie z powrotem do Hollywood, gdzie również grać będzie wyłącznie w filmach dźwiękowych.

H. K. WEBSTER.

Miłość aktorki.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

2)

Był to, jak się to mówi, samochód miejski. Rodzaj zaznaczający wyraźnie przepaść klasową między panem i szoferem, który siedzi na przodzie, nie mając nad sobą nawet daszku. Ale przy kierownicy zielonego Rolls-Royce'a siedział nie szofer, a dziewczyna. Dziewczyna robiła wrażenie osoby przywykłej raczej do siedzenia wewnątrz samochodu, a nie kierowania nim.

Właśnie zastanawiałem się nad tym szczegółem, gdy krzyknęła: „Patrz pan przed siebie".

Uczyniłem to, ale za późno. Wprost przede mną przecinając wpoprzek połowę szerokości drogi, był rów, jama, czy dół do rur gazowych, które leżały opodal. Rowu tego czy jamy czy dołu strzegła chorągiewka z ostrzegawczym napisem: „Uwaga" a może „Baczność" — nie pamiętam. Nie mogłem jechać z nadmierną szybkością — mója maszynka wyciągała najwyżej trzydzieści pięć kilometrów na godzinę, ale hamulce miałem stałego systemu i do tego porządnie zużyte.

Gdybym był w normalnem usposobieniu lub poprostu automatycznie kierował samochodem, skręciłbym w bok, widząc, że dziewczyna pędzi z nadmierną szybkością, i w ten sposób uniknąłbym kolizji. Ale w owym momencie mózg i rdzeń przedłużony nie kierowały memi ruchami: zmierzałem wprost na małą czerwoną chorągiewkę, zaryłem się przedniemi kołami w rów, oparłem o asfalt...

Właśnie zastanawiałem się głupkowato nad tem, na ile to cząsteczek rozpryśnie się kryształowa szyba samochodu uderzając o asfalt — gdy zielony samochód zawrócił i zatrzymał się przy mnie.

— Co pan zamierzał zrobić? — spytał głosik dziewczęcy nietyle ostro co rozkazująco. — Spał pan? — poczem po pauzie: Tak nie można jeździć. Przestraszył mnie pan na śmierć!

Pierwsze pytanie postanowiłem pominąć milczeniem. Nie było zbyt inteligentne i jedyna odpowiedź, jaka się nasuwała, była, że niczego nie zamierzałem! Ale pytanie drugie — czy spałem — wymagało, czułem to, odpowiedzi. Miałem zaprzeczyć z godnością, ale, z tej czy innej przyczyny — nie zaprzeczyłem. Dopiero gdy po pauzie przyznała się, żem ją nastraszył na śmierć, postanowiłem zabrać głos.

Ale, ku memu niepomiernemu zdumieniu — sądzę, ż: ona również się zdziwiła — to co powiedziałem, przypominało raczej jakiś nieartykułowany dźwięk, coś w rodzaju: Aun! Nie twierdzę, że da się to wyrazić właśnie temi znakami alfabetycznemi, gdyż mówiąc wdychałem te zgłoski, zamiast je wydychać. Gdym chciał ją za to przeprosić, zrobiłem znów to samo!

Kącikiem oka — nie odważyłem się bowiem odwrócić głowy — spostrzegłem, że otwiera drzwiczki obnażoną ręką. W następnej chwili stała już przy mnie. Nawet w tej chwili, pomimo całej konsternacji, zauważyłem, że jest w niej coś ujmującego i władczego zarazem. Proszę się przekonać, jaka to trudna rzecz zręcznie prześlizgnąć się pod kierownicą samochodu i zeskoczyć na drogę! Otóż, kiedy ona to czyni — jest to wprost cudowne! Jest to uosobienie poezji.

Powiedziała głosem spokojnym, ale z głębokiem przekonaniem:

— Pan się skaleczył.

Byłem tak pewny, że się mylı, że wydałem się sobie aż śmieszny. Uderzyłem się o kierownicę i od tego uderzenia straciłem na czas jakiś panowanie nad ośrodkiem oddechowym. Dlatego z gardła wydobywały mi się owe zabawne dźwięki, kiedym próbował mówić.

Udało mi się wreszcie powiedzieć — goręcej niż zamierzałem:

— Ach, nie!

— Niech pan się nie waży ruszać, póki nie usunę szkła — powiedziała.

Czułem się głupio, ale usłuchałem, jak dobrze wychowane dziecko. Siedziałem bez ruchu, patrząc jak usuwa szczątki strzaskanej szyby. Odetchnąłem kilka razy i powiedziałem, trochę chrapliwie, ale tak, że można mię było rozumieć:

— Pani jest strasznie dobra. Ale ja nie zrobiłem sobie nic złego i proszę się o mnie nie troszczyć.

Nie odpowiedziała, zajęta usuwaniem szkła.

— Bardzo mi przykro, że panią przestraszyłem — podjąłem. Wcale się nie dziwię. Ale ja naprawdę nie spałem.

D. c. n.

Małżeństwa dziecięce
WZBRONIONE W INDJACH.

Przed paroma dniami parlament indyjski uchwalił ustawę, zabraniającą wstępowanie w związki małżeńskie przed ukończeniem 14 lat dla kobiet i 18 lat dla mężczyzn. Ustawa ta, której konieczność oddawna podkreślana była zarówno przez władze brytyjskie, jak i oświecony odłam społeczeństwa hinduskiego, wywołana została ogromną liczbą tak zwanych małżeństw dziecięcych. Przedstawiona parlamentowi przez angielskiego sekretarza stanu dla Indji statystyka wskazywała że w Indjach jest obecnie 110.684 mężów i 218.463 żon w wieku nieprzekraczającym — 5 lat, pomiędzy piątym a dziesiątym rokiem życia jest 575.405 mężów i 2.016 687 żon, pomiędzy dziesiątym a piętnastym rokiem życia 2.334.066 mężów i 6. 330.267 żon, nadto jest obecnie w Indjach ponad 400.000 wdów, z których żadna nie liczy jeszcze 15 lat.

MAGISTRAT m. ZAWIERCIA ogłasza

PRZETARG OFERTOWY

na sprzedaż z ogrodu miejskiego:

2.500 szt. Chryzantem
250 „ Dracen — **w doniczkach**
120 „ Primulek

i różnych innych roślin kwiatowych.

Oferty z podaniem cen należy złożyć w zamkniętych kopertach z napisem: „przetarg na rośliny". Oferty należy składa w Sekretarjacie Magistratu. Termin do złożenia ofert upływa w dniu 8-10 b. r.

MAGISTRAT.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Ajzyka Bierzwińskiego — adwokat Dr. Henryk Fruchs zawiadamia, że termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczony został na dzień 23 października o godzinie 1 po południu w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu. W tym terminie zgłosić się mogą wszyscy wierzyciele i trybem art. 503 — Kod. Handl. żądać sprawdzenia swych wierzytelności oraz czynić zarzuty przeciw sprawdzeniu innych wierzytelności.

5168 **Syndyk tymczasowy masy upadłości Ajzyka Bierzwińskiego**
Adwokat Dr. HENRYK FRUCHS — w Sosnowcu.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Tobjasza Libermensza — Adwokat Dr. Henryk Fruchs zawiadamia, że termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczony został na dzień 23 października o godzinie 11 rano w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu. — W tym terminie zgłosić się mogą wszyscy wierzyciele i trybem art. 503 Kod. Handl. żądać sprawdzenia swych wierzytelności oraz czynić zarzuty przeciw sprawdzeniu innych wierzytelności.

5167 **Syndyk tymczasowy masy upadłości Tobjasza Libermensza**
Adwokat Dr. HENRYK FRUCHS — w Sosnowcu.

KUPNO i SPRZEDAZ

Do sprzedania kanarek żółty bardzo dobry śpiewak, cena zł. 40. Wiadomość u portjera szpital „Hr. Renard" w Sielcu. 5148

Dobra sposobność taniego kupna! Ogólna wyprzedaż otoman po cenie kosztu. Centralno-uniwersalny skład mebli nowych i używanych B. Blotniewski ulica 3 Maj 7. 5165

Kasa National okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w sklepie, Piłsudskiego 16. 5142-6

Sypialnie dębowe, biurka, bibljoteki machoniowe dwóch drzwiowe, dębowa jedno drzwiowa, trema, kredensy kuchenne, wszystko solidnego wykonania, oraz używane nocne szafki i kredens dębowy sprzeda wytwórnia stolarska Ig. Reszki, Sosnowiec Orla 4. 5139-2

Przyjechała hafciarka na tydzień. Ma haftowane ręcznie firanki (story), kapy, file, różne serwetki, bardzo tanio. Będzin, Kołłątaja 26, II piętro. 5130-2

POSADY i PRACE

Gospodyni znająca się dobrze na kuchni poszukuje miejsca do samotnej osoby, może być na wyjazd. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" dla Gospodyni 5170

Potrzebny subjekt fryzjerski. Sosnowiec, Konstantynowska 19, Stefański. 5166

Potrzebny zdolny tapicer. Sosnowiec-Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak 5081-3

NAUKA I WYCHOW.

Udzielam korepetycji w zakresie 7 klas. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod S. S. 5149

LOKALE

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed kupnem lokalu z urządzeniem w Halach Rozwoju od małżonków Janiny i Ludwika Ożogów, ewentualnie od p. T. Tkacza, ponieważ wystąpiłem na drogę sądową za nieprawne przywłaszczenie tychże. W. Malski. 5162-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Izrael Icek Lipiński zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 5088-3

ROZNE

Choroby serca Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 2923-2

Polowanie w Okradzionowie poczta i stacja Sławków jest od 1929 roku teren 1111 morgów na 6 lat do wydzierżawienia. Wiadomość Zarząd Straży Pożarnej Okradzionów 5177

Pragnę wypożyczyć „Elektrolux" Zgłoszenia Bracka 2, wiadomość u stróża. 5164

Reklama jest dźwignią handlu!

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 45 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8 telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIEWSKI